

PODLASKI MANAGER

IPH

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
W BIAŁYMSTOKU

NUMER 172 / LISTOPAD 2015

**JERZY
KOTOWSKI**

**CZŁOWIEK
Z SILIKATÓW**

STR. 4

**CZAS NA
LIDERÓW**

**PODNOSIMY NASZĄ
KONKURENCYJNOŚĆ**

STR. 6

**SZCZODRY PODATNIK
PILNIE POSZUKIWANY**

STR. 8





PRZEDSIĘBIORCO

ZANIM PODPISZESZ UMOWĘ SPRAWDŹ,
CZY ZAWIERA ONA KLAUZULĘ ARBITRAŻOWĄ:

„Wszelkie spory wynikające z niniejszej umowy lub powstałe w związku z nią będą rozstrzygane ostatecznie przez Wschodni Sąd Arbitrażowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku zgodnie z Regulaminem tego Sądu, obowiązującym w dacie wniesienia pozwu.”

Wpisanie klauzuli arbitrażowej pozwoli na rozwiązanie sporu w sposób:

- szybszy i tańszy niż w postępowaniu przed sądem powszechnym;
- z zapewnieniem pełnej poufności;
- przy zachowaniu odformalizowanej procedury.

Ponadto w trakcie trwania procedury arbitrażowej możliwe jest podjęcie mediacji, w ramach której, strony mogą wypracować satysfakcjonującą je ugodę.

Chcesz skorzystać z arbitrażu,
masz pytania, zgłoś się do nas:

WSCHODNI SĄD ARBITRAŻOWY
PRZY IZBIE PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W BIAŁYMSTOKU
ul. Antoniukowska 7, 15-740 Białystok,
tel. 85 652 56 45, 85 652 72 69.

Czekamy na pozytywne zmiany

Nowa polityczna rzeczywistość w Polsce stała się faktem. Co ona oznacza dla gospodarki? Opinie ekspertów są rozbieżne, w zależności od preferencji możemy znaleźć krytyków jak i zwolenników zapowiadanych zmian. Nie pozostaje nic innego jak poczekać. Każdemu należy się mandat zaufania. Od pewnego czasu wśród elit politycznych obserwujemy rosnące zrozumienie rangi znaczenia gospodarki dla umacniania pozycji państwa. Nie można zbudować silnego państwa, będącego w stanie należycie zabezpieczyć interesy swoich obywateli, bez silnej gospodarki. Ta prawda stara jak świat, szczególne zrozumienie znalazła w USA, gdzie została wyartykułowana dosadnie przez jednego z prezydentów. Wierne hołdowanie tej zasadzie stało się bezpośrednim przyczynkiem do zbudowania mocarstwa o strategicznej pozycji dla całego świata. Jeśli zatem ambicją polityków jest władanie mocarstwem, plan ten może się ziścić tylko w przypadku kraju, posiadającego silną pozycję ekonomiczną. Warto w tym momencie zauważyć, że mechanizmy związane z pro-gospodarczą polityką nabierają coraz większego znaczenia. Możliwości konkurowania gospodarek w obecnym świecie są coraz bardziej ograniczone. Wszyscy mamy dostęp do podobnych technologii czy surowców, które podlegają globalnej koniunkturze. W tej sytuacji coraz większego znaczenia w budowaniu przewagi konkurencyjnej nabiera strategia wspierania przez państwo własnej gospodarki. Jaka ona będzie w naszym kraju? Będziemy mieli niedługo okazję o tym się przekonać. Życzę wszystkim, by była ona przemyślana, pozytywna i służyła nam wszystkim. Własne pomysły na budowę ekonomicznego mocarstwa ma również UE. Stąd biorą się, skądinąd znane nam doskonale hasła, typu: wsparcie MSP, stawiamy na innowacje, promujemy współpracę nauki z biznesem. Czy są to dobre pomysły? Ocenę pozostawiam Państwu. Nie zmienia to jednak faktu, że zwłaszcza obecnie, gdy przyszłość UE jest niepewna, powinniśmy mieć własny pomysł na silną gospodarkę.



Witold Karczewski
Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej
w Białymstoku

W tym numerze

PODLASKI MANAGER

Jerzy Kotowski - Twórca białostockich Sylikatów 4-5

WSPARCIE DLA BIZESU

Czas na liderów 6-7

LOBBING GOSPODARCZY

Szczodry podatnik pilnie poszukiwany 8-9

WSPARCIE DLA BIZESU

W Suwałkach jest dobry klimat dla biznesu 10

Mediacje przybierają na sile 15

ZDZ Doskonali zawodowców,
Jubileusz 70-lecia ZDZ w Białymstoku 16-17

LOBBING GOSPODARCZY

Misja gospodarcza podlaskich przedsiębiorców
na Białorusi 18-19

WSPARCIE DLA BIZESU

Białostocki Park Naukowy-Technologiczny został
pierwszym w Polsce Wschodniej certyfikowanym
ośrodkiem innowacji 20

KAIZEN - czyli doskonalenie 21

FELIETON GOSPODARCZY

Na drodze donikąd 22

LICZBY W PODLASKIEJ GOSPODARCE

..... 23

WYDAWCA:

Izba Przemysłowo - Handlowa
w Białymstoku
ul. Antoniukowska 7,
15-740 Białystok,
tel. 085 652 56 45,
biuro@iph.bialystok.pl

Nakład: 2000 sztuk
ISSN: 2449-8084
Miesięcznik bezpłatny.

Redaktor Naczelny
Mirosław Leśniewski

Izba Przemysłowo-Handlowa
w Białymstoku
jest członkiem
Krajowej Izby Gospodarczej



KRAJOWA IZBA GOSPODARCZA

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, zastrzega sobie prawo do wprowadzania skrótów i zmian w nadesłanych materiałach. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.



Jerzy Kotowski

TWÓRCA BIAŁOSTOCKICH SYLIKATÓW

Rozmowa z Jerzym Kotowskim,
wieloletnim prezesem zarządu Silikatów- Białystok Sp. z o.o.

Był pan wieloletnim prezesem Silikatów-Białystok Sp. z o.o., można rzec, że jest pan legendą tego przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwa z długą historią, jeszcze z postsocjalistycznym rodowodem. Silikaty-Białystok mimo różnej koniunktury, cały czas odnosiły sukcesy, w dużej części to pana zasługa. Gdzie tkwi tajemnica tego sukcesu?

Zgadzam się ze stwierdzeniem, że Silikaty dobrze radziły sobie w różnych sytuacjach tak rynkowych jak i ustrojowych, 50-lecie istnienia obchodziliśmy w 2013 roku. W czasach Polski Ludowej były przedsiębiorstwem wiodącym w branży. Po okresie transformacji w 1989 r. większość zakładów upadło, bądź wykupił je kapitał zagraniczny. Sytuacja stała się trudna. Należało podjąć rywalizację z firmami, które dysponowały wielokrotnie większymi zasobami finansowymi. Ale właśnie w tych trudnych warunkach zaczął się złoty wiek białostockich silikatów. Ponad dekadę, licząc od okresu

prywatyzacji naszej firmy w 1996r. PPH „Silikaty-Białystok” wiodły prym w kraju. Byliśmy najlepsi w wielkości produkcji i skali asortymentu. Na sukces złożyło się wiele przyczyn, takich jak: znajomość potrzeb rynku, współpraca z architektami, firmami wykonawczymi itp. Za najważniejszy czynnik sukcesu uważam jednak własny, systematycznie rozbudowywany potencjał techniczny oraz wiedzę i doświadczenie pracowników. Wiedzę zdobywaliśmy na studiach podyplomowych i drogą samokształcenia, większość pracowników kierownictwa ukończyła dwa fakultety. Właśnie o nich można śmiało powiedzieć, iż był to zespół ludzi uczących się. Nie bez znaczenia były kontakty z zaprzyjaźnionymi producentami silikatu z zachodniej Europy. Osobny rozdział to wieloletnia współpraca z Politechniką Białostocką, z prof. Czesławem Miedziałowskim w szczególności. Moim zdaniem, obecnie efektywne zarządzanie wymaga ciągłego doskonalenia własnego warsztatu. Osobiście polecam autorów takich jak: Adamiecki, Zieleniecki, Obłój, Druker, Porter.

Oddaje pan stery kierowania przedsiębiorstwem, w Silikatach-Białystok nastąpiła zmiana, jest to naturalny proces, przechodzi pan na zasłużoną emeryturę. Czy to była trudna decyzja? Czy bycie przedsiębiorcą jest utrapieniem od którego każdy pragnie się uwolnić, czy może adrenaliną, której będzie brakować?

Nie mam obaw o trwanie firmy. Warunek: rozsądne zmiany, doświadczony skład osobowy, zaspokojenie potrzeb technicznych, orientacja na rynku. Atutem bez wątpienia jest młody wiek kadry kierowniczej i posiadanie niezbędnego doświadczenia, np. p. Marek Królikowski uchodzi w dziedzinie technologii produkcji silikatu za liczący się autorytet w kraju. Decyzję przejścia w stan spoczynku podejmowałem długo, 10 lat pracowałem będąc na emeryturze. Bycie przedsiębiorcą, moim zdaniem, to zajęcie dla ludzi o szczególnych cechach charakteru. A więc mających wizję firmy, cechy przywódcze i zdolność do kierowania zespołem tak, aby pracownicy byli przekonani, iż realizują własne pomysły. Krytyka tak, lecz życzliwa i konstruktywna. Dyscyplina – nie wymuszona. Pracownicy funkcyjni najlepiej spisują się mając nie normowany czas pracy. Najważniejszy jest zespół ludzi, którzy nie przychodzą do pracy, tylko realizują cele, a wychodząc do firmy zegarki zostawiają w domu. **Silikaty- Białystok to kawał historii w której pan uczestniczył, to było przysłowiowe oczko w głowie, otaczane szczególną troską. Zna pan wszystkie zakamarki tego zakładu. Czy w związku z tym ma pan jakieś wskazówki dla następców, jak powinni kierować tą firmą by odnosić kolejne sukcesy, by zakład ten przetrwał z sukcesem kolejne 50 lat.**

Silikaty to historia mego zawodowego życia, 40 lat w jednej firmie. Wydawać by się mogło, że można zgnuśnić. A jednak ta droga nie była jednostajna, nużąca. Rozwój firmy jaki w tym czasie się dokonywał był imponujący. Wystarczy wspomnieć czasy ręcznego odbioru cegły 1NF z pras obrotowych, 13 lat firma produkowała ten jeden asortyment. Automaty „Atlas- Makrum” wprowadzone w latach 1977- 1980 pozwalały na produkcję bloczka 3 NFD, który stanowił ofertę asortymentową do roku 1992. Kiedy ponownie objąłem, po konkursie stanowisko dyrektora (7 lat przerwy w pracy) miałem wizję firmy zgoła nie przystającą do ówczesnej rzeczywistości. Po- stanowiłem rozszerzyć asortyment, zmodernizować park maszynowy, produkować cegłę elewacyjną- kolorową, którą zaakceptowali budowlani. Tak powstały wyroby wielkogabarytowe- 16 odmian. Innowacyjność jest jedyną receptą na sukces i zarazem na trwanie firmy. Taką drogę rekomenduje moim następcom.

Silikaty – szlagierowy produkt Silikatów – Białystok. Przez pewien czas można było odnieść wrażenie, że dni tego produktu są już policzone, że zostanie wyparty przez inne materiały. Tymczasem obserwując zachowania w branży można odnieść wrażenie, że silikaty znowu wracają do gry, mają swoje drugie życie. Dzieje się tak za przyczyną innowacji, z niepozornego „błoczka” zrobiono produkt nowoczesny, atrakcyjny, ekologiczny. Nigdy nie stronił pan od innowacji. Jaką rolę odegrały one w budowaniu pozycji Silikatów-Białystok?

Drugie życie i walor konkurencyjności Silikaty zawdzięczają nowym właściwościom użytkowym, które nadaliśmy wyrobom dzięki nowym technikom produkcji wprowadzonym w Białymstoku, a wcześniej np. w Niemczech. Wysoka wytrzymałość, odporność ogniowa, zdolność wchłaniania pary wodnej i ciepła, które silikat kumuluje by je oddać, gdy w mieszkaniu się oziębi, lub gdy powietrze się osuszy. Takiej właściwości klimatyzatora nie posiadają inne materiały konstrukcyjne. Należy też dodać, że silikat jest materiałem o najniższej radioaktywności, zatem ze wszech miar ekologiczny. Cena silikatu-konkurencyjna. Można by rzec, że innowacyjność jest wszędzie, wystarczy jej poszukać.

Jednym z rozwiązań, które wprowadził pan w firmie było premiowanie zgłaszanych przez załogę rozwiązań usprawniających funkcjonowanie firmy. Wdrożony został specjalny regulamin racjonalizatorski. Czy z perspektywy czasu uznaje pan, że to rozwiązanie przyniosło wymierne korzyści dla przedsiębiorstwa?

Ruch racjonalizatorski w naszej firmie powstał jako rezultat „wyzwolenia” pracownika, dzięki zachęcie do otwartości, porzucenia fałszywego wstydu, wyzwolenia kreatywności. Nie bez znaczenia były stosowane gratyfikacje. Na tym polu największe osiągnięcie zanotowali inż. Arkadiusz Omelianiuk i inż. Marek Zdrojkowski, a także p. Józef Pawluczek i Jan Szkuryn. Rezultaty działania wymienionych osób to między innymi nowe oprogramowanie dozowni i układarek pras i znaczące ulepszenie cech użytkowych produkowanych wyrobów. Dzięki ich działaniom korzyści jakie odniosła firma są ewidentne. A dobre wyniki finansowe firmy stwarzały możliwość zaspokojenia potrzeb pracowniczych w szerszym zakresie niż niezbędne minimum. Trzeba tu wymienić szkolenia, spotkania integracyjne oraz obchody dorocznych Dni Budowlanych.

Jest pan człowiekiem który odniósł sukces, nie wziął się on z niczego, nie był dziełem przypadku. Był wynikiem, ciężkiej pracy, doświadczenia, wiedzy, determinacji. Jakie miałyby pan przesłanie dla młodej kadry, absolwentów, przed którymi świat staje otworem, ale którzy, jak pokazują statystyki, zwłaszcza w naszym województwie, niechętnie podejmują się zakładania własnych biznesów. Jak by pan ich zachęcił?

Czy odniosłem sukces? Jeśli mierzyć moje dokonania ilością odznaczeń to pewnie tak. Oprócz całej gamy odznaczeń resortowych od organów samorządowych i związkowych - Złota Odznaka Zasłużony Białostoczczyźnie, otrzymałem także

odznaczenie państwowe w tym Brązowy Krzyż Zasługi, Złoty Krzyż Zasługi oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Zaś PPH „Silikaty-Białystok” w 2001 r. otrzymały tytuł „Ambasador Biznesu”. Jak już wcześniej stwierdziłem, nie traktowałem zatrudnienia w PPH „Silikaty-Białystok” jako pracy samej w sobie, ja realizowałem cele, zadania. Nie mogłem np. zaakceptować tzw. „wolnych sobót”, co jednak z czasem stało się normalne. Początkowo przeszkadzały w pracy. Dlatego statystycznie, niewielu absolwentów wyższych uczelni decyduje się na własny biznes. I dobrze. Prowadzenia firmy można się nauczyć z książek, lecz na sukcesy mogą liczyć tylko nieliczni, obdarzeni zdolnością stworzenia wizji przedsiębiorstwa, umiejętnością podejmowania ryzyka, umiejący liczyć, przewidywać. Trzeba umieć wykorzystywać zespołową mądrość, nie bać się i nie eliminować mądrzejszych od siebie, nie przytłaczać formalnym autorytetem. Poruszanie się w świecie biznesu wymaga więcej osobowości niż wiedzy. Zatem zachęcałbym do decydowania się na własny biznes tylko osoby posiadające wymienione cechy i umiejętności. I jeszcze drobniaczek - trzeba być uodpornionym na stres i liczyć się z niepowodzeniem. Najlepiej stworzyć sobie warunki, aby móc po zakończeniu zajęć odreagować, zapomnieć „wyczyścić umysł”. W moim wypadku był to sport, praca w ogrodzie i górskie wędrówki.

Jaki jest pana pomysł na bycie biznesowym emerytem. Czy ma pan jakąś pasję której może pan wreszcie poświęcić się bez reszty, a może ma pan w zanadrzu jakieś zamierzenia, które chciałby pan jeszcze zrealizować?

Przygotowania do bycia biznesowym emerytem moim zdaniem trwają przez całe życie. Kształtowanie upodobań, kultura spędzania czasu, wreszcie zapotrzebowanie na teatr, książką, sport to nawyki, które formują się przez lata. Osobiście hołduję kulturze czytania. W moim pokoleniu niemal powszechne jest, że rozumiemy teksty czytane (co zaś obecnie nie jest takie oczywiste) Pasją mego dorosłego życia było to co robiłem czyli organizacja pracy sobie i moim współpracownikom. Obecnie moje codzienne pasje wypełnia ogród składający się ze stawów, lasu, trawników, krzewów i kwiatów, całości dopełniają psy rasy



Ogrody wykonane według własnego projektu

owczarek niemiecki. W wymiarze bardziej ekstremalnym moją pasją są wysokie góry. Jako swoje trofea mogę wymienić Andy, Himalaje, Kaukaz i Afryka (Kilimandżaro 5895m. n.p.m., Margherita-5109 m. n. p. m., to góry Ruwenzori Atlas Wysoki-Jebel Toubakal-4167 m. n. p. m i oczywiście Alpy, Mont Blank-4810 m. n.p.m.). Ostatni wysoki szczyt zdobyłem w 2013r. Żeby zachować niezbędną kondycję konieczne jest 2-3 miesięczne przygotowanie, oczywiście codzienna gimnastyka, w tym bieg minimum 1,5-2 godz. Sprzyja temu posiadanie własnej siłowni i terenów do biegania. Mam też nowe wyzwanie, począwszy od dnia 19.11.2015r. biorę udział w wyprawie rejsowej na Antarktydę - jedynym Kontynencie, na którym jeszcze nie byłem.



Jerzy Kotowski, człowiek twardy jak skała, na szczycie Kilimandżaro

Mont Blank, Jerzy Kotowski w towarzystwie Leszka Cichego, zdobywcy Mount Everest

Rozmawiał: Mirosław Leśniewski

CZAS NA LIDERÓW

Tylko wtedy jesteśmy naprawdę konkurencyjni, jeśli nasze produkty i usługi kupuje świat, a pieniądze napływają do regionu.

Strategia Rozwoju Województwa Podlaskiego do roku 2020 wyraźnie zwraca uwagę, że w oparciu jedynie o potencjał wewnętrznego rynku nie ma mowy o trwałym i dynamicznym rozwoju, o nadrobieniu dystansu w stosunku do lepiej rozwiniętych regionów Europy. Dlatego tak ważne jest, abyśmy sprzedawali swoje produkty i usługi poza województwo. Musimy zdobywać zewnętrzne rynki. Pieniądze mają napływać do regionu, a nie z niego odpływać.

Pozycja w świecie = wartość eksportu

Jak będzie postępować rozwój regionu, dowiemy się na bieżąco. Wdrażanie Strategii nie bazuje na odczuciach, tylko na konkretach. W dokumencie jasno określono wskaźniki, jakie mamy osiągnąć i to już w 2020 roku. Mają one wskazać, kiedy będziemy mogli powiedzieć, że nasz wspólny wysiłek przyniósł zamierzone cele. Jednocześnie ograniczona liczba mierników jednoznacznie sygnalizuje, co mamy na myśli mówiąc: konkurencyjna gospodarka czy powiązania krajowe i międzynarodowe.

I tak, wzrost konkurencyjności naszej gospodarki będzie mierzony wysokością PKB (czyli wartością wytworzonych usług i dóbr) na mieszkańca i liczbą przedsiębiorstw. Im wyższa będzie nasza przedsiębiorczość, tym lepiej dla podlaskiej gospodarki.

Z kolei naszą pozycję w skali krajowej i międzynarodowej zweryfikuje właśnie wartość eksportu w przeliczeniu na mieszkańca oraz udział kapitału zagranicznego, czyli pieniądze, które napłyną do województwa podlaskiego.

Rośniemy!

I mamy już pierwszy raport z wdrażania Strategii. Wnioski są dobre. Województwo się rozwija. Wzrosło PKB, spadło bezrobocie, wzrósł również eksport. W 2013 roku, według danych GUS, województwo podlaskie było na trzecim miejscu, jeśli chodzi o tempo rozwoju. To oznacza, że nadrobiamy dystans do lepiej rozwiniętych regionów. Docelowe wskaźniki, jeśli chodzi o eksport, zostały już osiągnięte. Tak mówi raport.

Jeśli jednak chcemy, aby ten wynik był powtarzany w kolejnych latach, musimy stawiać na unowocześnienie naszej gospodarki, wzmacniać jej konkurencyjność, a nasze przedsiębiorstwa – tworzyć unikalne produkty w skali światowej, które pozwolą im być konkurencyjnymi. Tylko liderzy na rynku osiągają najwyższe marże.

Trzeba więc inwestować w działalność badawczo-rozwojową. Przedsiębiorcy mają do dyspozycji bardzo duże środki z funduszy europejskich. Czekają one w Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020, w programach krajowych, jak np.: PO Inteligentny Rozwój czy zarządzanych z poziomu Komisji Europejskiej – Horyzont 2020.

Wsparcie w RPOWP

Jeśli chodzi o Regionalny Program Operacyjny Województwa Podlaskiego, to wsparcie czeka tu na przedsiębiorców w wielu obszarach. I tak, działanie 1.2 jest skierowane do przedsiębiorców, którzy zamierzają rozwijać sferę badawczo-rozwojową, działanie 1.3 – do tych, którzy stawiają na inwestycje. Szkolenia dla pracowników przedsiębiorstw, dofinansowywane w ramach osi II, również mają podnosić konkurencyjność podlaskich firm. Konkurencyjność rozumianą jako wzmacnianie rangi naszych firm, której najlepszym miernikiem jest właśnie eksport.

Na innowacje i B+R

W przyszłym roku ruszą pierwsze konkursy dla przedsiębiorców w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego. W pierwszej połowie 2016 roku będzie można uzyskać wsparcie na rozwój działalności badawczo-rozwojowej w przedsiębiorstwach (poddziałanie 1.2.1) oraz na wdrażanie innowacji w sektorze produkcyjnym (działanie 1.3).

Szczegóły na
www.rpo.wrotapodlasia.pl

Więcej informacji

www.rpo.wrotapodlasia.pl

**Główny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich
w Białymstoku**
ul. Poleska 89,
15-874 Białystok

Infolinia: 801 308 013
e-mail: gpi@wrotapodlasia.pl

**Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich
w Łomży**
ul. M.C. Skłodowskiej 1,
18-400 Łomża

tel. 86 216 33 26, 86 473 53 20
e-mail: lpi@podlaskie.org.pl

**Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich
w Suwałkach**
ul. Osiedle II 6a,
16-400 Suwałki

tel. 87 563 02 11
e-mail: lpi@ares.suwalki.pl



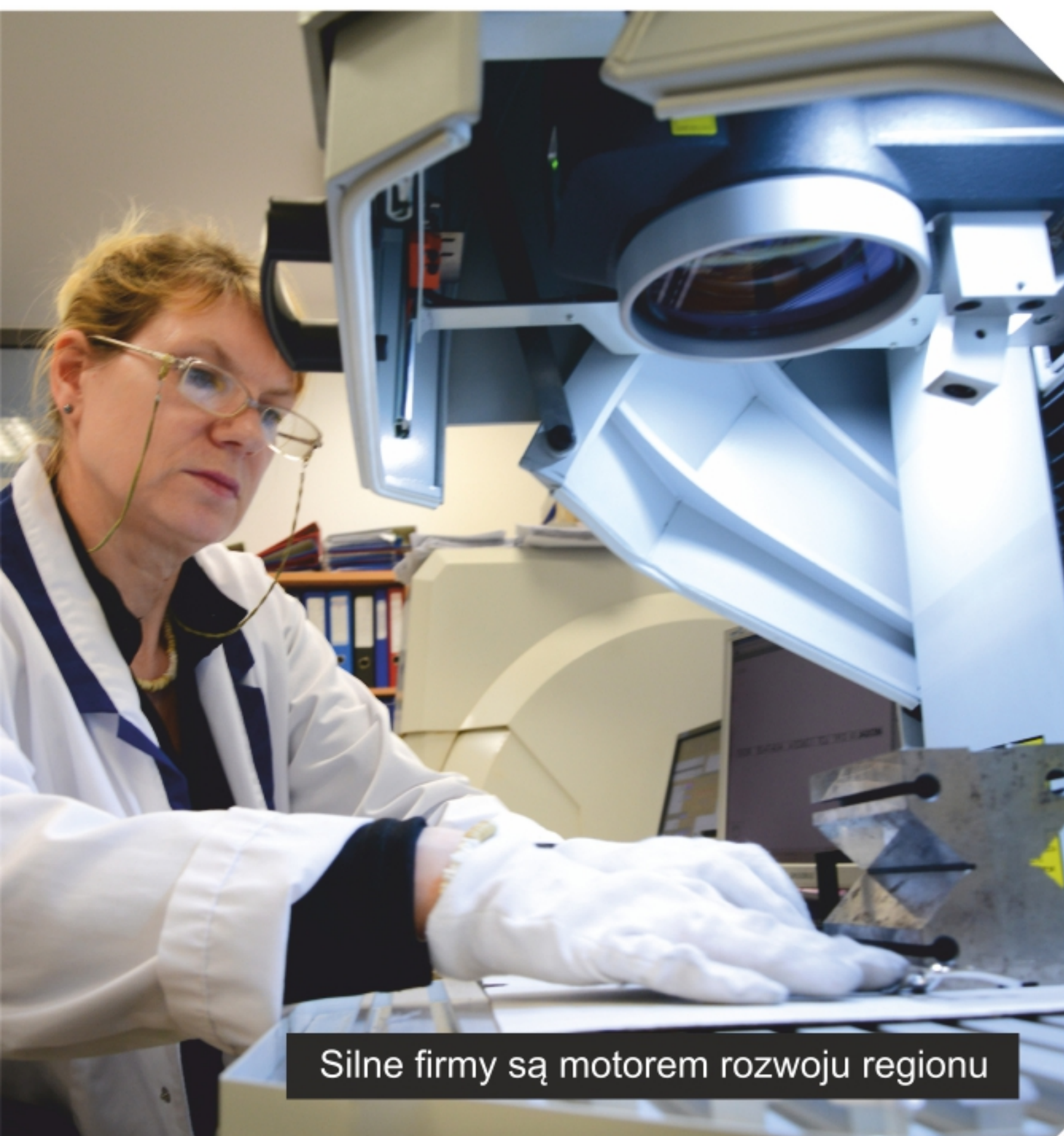
PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt finansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013



Silne firmy są motorem rozwoju regionu



Projekty badawczo-rozwojowe pozwalają tworzyć unikalne produkty

SZCZODRY PODATNIK

PILNIE POSZUKIWANY

Podatki płacić trzeba

W dojrzałym społeczeństwie demokratycznym, za jakie przecież się uważamy, istnieje wysokie zrozumienie potrzeby ponoszenia kosztów społecznych w postaci podatków. To jakie one są i w jaki sposób są pobierane, budzi jednak wiele kontrowersji. Dyskusje w tym obszarze przybierają na sile zwłaszcza w okresie kampanii wyborczych. W tegorocznej kampanii parlamentarnej, obietnice były szczególnie szczodre. Wszystkie opcje były zdania, że podatki należy obniżyć. Jeśli tak chcą wszyscy, czy mamy realną szansę na znaczącą redukcję podatków? Czy będzie się nam żyło taniej?

Żeby dać trzeba zabrać

Janosikowe prawo, mimo upływu lat, ciągle obowiązuje. Jeśli chcemy kogoś obdarować, a sami nie jesteśmy wytwórcami, to musimy komuś zabrać, by następnie móc wspaniałomyślnie uszczęśliwić innych. Rząd pełni tutaj rolę dystrybutora. Bardzo ważną, odpowiedzialną i trudną rolę, która bezpośrednio rzutuje na jakość państwa. Obietnice wyborcze były bardzo obfite. By je zrealizować, czyli sfinansować rozbudzone oczekiwania, trzeba komuś zabrać. W demokratycznym kraju zadanie to wdraża się w życie poprzez obciążenia podatkowe. Jak takie działanie ma się do obiecywanych obniżek podatkowych? Czy tak hucznie zapowiadane redukcje podatków nastąpią, czy też powinniśmy liczyć się z podwyżkami? Pomysłem na rozwiązanie tego węzła jest wprowadzenie nowych podatków w sposób wybiórczy, które mają uderzać tylko w określone grupy. Na pierwszy ogień idą handlowcy wielkopowierzchniowi i bankowcy.

Duży handel i banki na cenzurowanym

Dlaczego handlarz i bankowiec są tak nielubiani. Czy dlatego, że tak dobrze sobie radzą, że odnoszą sukcesy, a może za to, że sektory w których funkcjonują są w dużej części opanowane przez koncerny zagraniczne? Rzeczywiście handel wielkopowierzchniowy i banki generują w polskich warunkach przyzwoite zyski. Prawdą jest również, że wiele z podmiotów działających w tych obszarach ma zagraniczny rodowód. Nie do rzadkości należy również stosowanie przez te podmioty praktyk, które możemy określić mianem optymalizacji podatkowej skutkującej unikaniem

płacenia podatków należnych naszemu państwu. Opisane cechy nie są dziełem przypadku. Są konsekwencją wcześniejszych działań, zaniechań, być może jak niektórzy twierdzą – celowych decyzji, podejmowanych przez sfery rządzące. Nie powinniśmy mieć pretensji, że ktoś jest piękny i bogaty. Jeśli prawo pozwala na pewne rozwiązania, np. na unikanie płacenia podatków, co wydaje się nam nieetyczne, to takie prawo należy zmienić. Odwoływanie się w biznesie do sentymentów jest po prostu - sentymentalne. Biznes polega na wykorzystywaniu okazji, jest to jego organicznym prawem. Złe prawo trzeba zmieniać, pamiętając przy tym by robić to odpowiedzialnie i nie wylać dziecka z kąpielą.

Wzloty i upadki

Struktura handlu w Polsce w ostatnim 20-leciu zmieniła się zasadniczo. W procesie tych zmian szczególną aktywność wykazywały koncerny zagraniczne. Dlaczego polskie podmioty nie były równie aktywne? Miały za mało kapitału, nie potrafiły się zintegrować? Nie dostały oczekiwanego wsparcia od rządu? Każde tłumaczenie porażki jest dobre. Faktem jest, że rodzima przedsiębiorczość transformację polskiego handlu przespała. Wyjątkiem od reguły jest chociażby przykład PSS SPOŁEM Białystok, który jako nieliczny w kraju utrzymał i utrzymuje silną pozycję na lokalnym rynku. Podobną analogię możemy wysnuć na przykładzie sektora bankowego. Obrażanie się na obcy kapitał, że zainwestował w naszym kraju w obszarach, w których sami, z pewnych powodów, nie byliśmy sobie w stanie poradzić, jest niestosowne. To, że mamy zyskowny i dobrze się mający sektor handlowy i bankowy nie jest powodem do zmartwienia. Czesi nie są zmartwieni tym, że mają silny sektor motoryzacyjny, dzięki któremu ich Skody podbijają rynki w całej Europie, w tym w szczególności nasz rynek. Miłośnicy tej marki wiedzą, że w Skodzie czeska jest tylko nazwa. Przypomnijmy, że Polska również miała własne motoryzacyjne brandy, jednak nie wykazaliśmy się na tym polu zbyt dużą otwartością. Nasze zachowawcze działania sprawiły, że obecnie możemy jedynie z nostalgią wypatrywać samochodów rodem z FSO. Po prostu, w kwestii motoryzacji – przedobrzyliśmy i zostaliśmy z przysłowiową ręką w nocniku. Nasze warunki były nie atrakcyjne dla poważnych graczy tego sektora. W inny sposób zostały potraktowane w naszym kraju sieci handlowe i banki. Być może nasze otwarcie na te sektory było przedobrzeniem

w drugą stronę. Jednak dzięki temu dzisiaj zastanawiamy się jak dodatkowo opodatkować handel i banki, w odniesieniu do motoryzacji takich dylematów nie mamy. Przykład ten pokazuje czym jest ryzyko podejmowanych decyzji. Jak widzimy, nie odnosi się ono tylko do biznesu, ale również powinni się z nim liczyć politycy.

Prognoza pogody dla polskiego biznesu

Nie udało się nam z motoryzacją ale udało się nam rozwinąć struktury sieci handlowych i bankowych. Przegraliśmy walkę o polskie cukrownie ale naszych mleczarni boi się cała Unia. Czy wymienione sukcesy i porażki są wynikiem decyzji politycznych? Do sukcesów, jak zwykle przyznają się wszyscy, porażki są osierocone. Jednak nie jest tajemnicą, że polityka kreowana przez dane państwo ma bezpośrednie znaczenie dla rozwoju jego gospodarki. Jest ona kształtowana przez system podatkowy, programy wspierające, sektorowe obszary interwencji, jak również coś co możemy ogólnie nazwać pozytywnym klimatem dla rozwoju biznesu. Jaki klimat, w związku ze zmianami ekipy rządzącej nadciągnie dla polskiego biznesu, będziemy mieli okazję niedługo się przekonać. Na razie pozostaje nam cieszyć się z lokalnych, pozytywnych przykładów. Dopatryli się ich w naszym regionie organizatorzy tegorocznego Europejskiego Kongresowi Małych i Średnich Przedsiębiorstw w ramach ogólnopolskiego programu „Samorząd, który wspiera MŚP”. Kapituła V edycji wspomnianego programu, na podstawie analizy wniosków i ankiet nadesłanych przez uczestników, przyznała 9 certyfikatów. Miło jest nam zakomunikować, że w kategorii „Miasto” jednym z laureatów zostało Miasto Suwałki.

ML



Handel wielkopowierzchniowy i banki generują w polskich warunkach przyzwoite zyski. Prawdą jest również, że wiele z podmiotów działających w tych obszarach ma zagraniczny rodowód.



Mieczysław Dąbrowski,
Prezes PSS Społem Białystok



Jak pan ocenia zapowiadany pomysł wprowadzenia 2% podatku od przychodów, jaki miałyby płacić duże sklepy handlu detalicznego. Czy handlowcy pogodzą się z mniejszymi zyskami, czy też przerzucą ten podatek na klientów podnosząc ceny. Czy taki podatek uderzy w zagraniczne sieci, które zdominowały handel wielkopowierzchniowy i czy na takim rozwiązaniu skorzystają podmioty krajowe?

Podatek obrotowy od sklepów wielkopowierzchniowych miał spełnić dwa zadania: po pierwsze miał zapewnić przychody do budżetu od firm zagranicznych, które unikają w Polsce płacenia podatku dochodowego, po drugie miał pomóc wyrównać szanse konkurencyjności polskim, rodzinnym podmiotom z międzynarodowymi sieciami. Propozycja rozwiązania tych problemów zawarta w projekcie ustawy nie zmierza do realizacji tych celów, a tylko do zdobycia dodatkowych środków do budżetu. Przyjęta powierzchnia sklepów, które będą musiały płacić podatek obrotowy spowoduje to, że wiele polskich sklepów zostanie tym podatkiem objęta. Sklepy powyżej 250 m² powierzchni użytkowej prowadzone przez polskie firmy rodzinne, spółdzielnie „Społem” czy „GS” będą obciążone nowym podatkiem obrotowym. Spowoduje to pogorszenie a nie poprawę kondycji rodzimego handlu. Nasuwa się pytanie, czy handlowcy będą mogli przerzucić ciężar na klientów podnosząc ceny? Nie sądzę, gdyż rynek jest bardzo konkurencyjny. Każde podniesienie cen stawia przedsiębiorcę prowadzącego sklep na przegranej pozycji, jako że cena jest w Polsce najważniejszym kryterium warunkującym wybory konsumenckie. Można zapytać czy tak skonstruowany podatek uderzy w zagraniczne sieci i skorzystają na tym podmioty krajowe? Otóż nie. Czy podmioty krajowe skorzystają już odpowiedziałem. Nie będą mogły podnieść cen bo utracą klientów. Nie będą mogły uzyskać lepszych warunków zakupu towarów, bo są za słabe w stosunku do międzynarodowych koncernów takich jak Unilever, Nestle, Coca-cola, Pepsi i innych dużych producentów. Stąd tylko stracą, rentowność spadnie a i tak jest niska. W handlu spożywczym nie sięga 2 % obrotu. Zatem wiele podmiotów nie wytrzyma tego obciążenia i upadnie. A co z dużymi zagranicznymi sieciami? Te sobie poradzą. Poradzą, bo będą mogły przerzucić część ciężaru na dostawców. Nie każdy producent bądź dostawca będzie mógł odmówić poprawienia warunków zakupu wielkim sieciami. Już dziś wielu producentów żywności nie mogłoby się obyć bez wielkich zagranicznych sieci. W niektórych przypadkach odbierają one powyżej 25-30 % produkcji wielu firm. Utrata takiego obrotu dla producenta równa się z plajtą. A mniejsi producenci będą musieli poprawić warunki dostaw do dużych sieci, gdyż są one dla nich „być albo nie być”. Sieci te będą mogły również nieco podnieść ceny, gdyż dzisiaj generalnie są one niższe niż w sklepach prowadzonych przez rodziny i drobnych polskich przedsiębiorców. Reasumując, wprowadzenie podatku w proponowanym kształcie uderzy przede wszystkim w polskie podmioty prowadzące handel detaliczny a sieci zagraniczne sobie poradzą. Natomiast jeśli ubędzie polskich, drobnych handlowców wtedy będą mogły one robić co zechcą. Jedynym kryterium ewentualnego opodatkowania sieci handlowych jest ustalenie określonego obrotu (np. 500 mln zł rocznie) osiąganego przez konkretny podmiot o jednym numerze NIP.

W SUWAŁKACH JEST DOBRY KLIMAT DLA BIZNESU

MIASTO SUWAŁKI ZOSTAŁO LAUREATEM
OGÓLNOPOLSKIEGO PROGRAMU
„SAMORZĄD, KTÓRY WSPIERA MŚP”.



Z MYŚLĄ O MSP

Miasto Suwałki zostało zaproszone przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Katowicach w czerwcu br. do wzięcia udziału V edycji ogólnopolskiego programu „Samorząd, który wspiera MŚP”. Celem programu jest wyłonienie i promocja samorządów, które stwarzają przedsiębiorstwom sektora MŚP dogodne warunki do prowadzenia działalności gospodarczej oraz w szczególny sposób wspierają rozwój tego sektora. Znalezienie się Miasta Suwałki w gronie Laureatów Programu to nie tylko wzmocnienie jego wizerunku w otoczeniu biznesowym, ale także potwierdzenie szczególnej dbałości o rozwój sektora MŚP. Otrzymanie tak prestiżowego tytułu z rąk środowisk biznesowych jest wyraźnym sygnałem na to, iż podejmowane działania w zakresie wspierania MŚP są skuteczne i mają charakter trwały. Kapituła V edycji Programu „Samorząd, który wspiera MŚP”, na podstawie analizy wniosków i ankiet nadesłanych przez uczestników Programu, postanowiła przyznać 9 certyfikatów „Samorząd, który wspiera MŚP” w trzech różnych kategoriach. W kategorii „Miasto” certyfikat V edycji Programu „Samorząd, który wspiera MŚP” otrzymało m.in. Miasto Suwałki. Zgodnie z regulaminem Programu otrzymanie certyfikatu jest równoznaczne z przyznaniem Włodarzom Miasta Suwałki tytułu i statuetki Prezydenta – Lidera, który wspiera MŚP. Wszystkie te wyróżnienia odebrał w Katowicach podczas Europejskiego Kongresu Małych i Średnich Przedsiębiorstw p. Mariusz Klimczyk, Sekretarz Miasta Suwałki.

PRAKTYCZNE DZIAŁANIA

Miasto Suwałki przystępując do konkursu złożyło szczegółowe dokumenty aplikacyjne, w których wykazało, że jest Miastem przyjaznym MŚP dzięki m.in. wprowadzeniu szeregu ułatwień dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w tym MŚP (np. prowadzeniu programu pomocy de minimis w zakresie zwolnień od podatku od nieruchomości dla przedsiębiorstw tworzących nowe miejsca pracy związane z inwestycjami początkowymi, ustanowieniu preferencyjnych stawek opłat za zajęcie pasa drogowego pod ogródki kawiarniane i stragany, zapewnieniu obniżki czynszów dla podmiotów wynajmujących lokale przy remontowanych ulicach i placach, wprowadzaniu bonifikaty od opat z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości stanowiących własność Miasta Suwałki, zrealizowaniu szeregu inwestycji infrastrukturalnych przyczyniających się do poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej przez MŚP). Miasto Suwałki działa w zakresie pozyskiwania nowych inwestorów zarówno przez własną działalność (funkcjonowanie Transgranicznego Centrum Obsługi Eksportera i Inwestora w strukturze Urzędu Miejskiego, reklama potencjału gospodarczego w mediach) oraz współpracę z lokalnymi instytucjami zajmującymi się pozyskiwaniem inwestorów. Ponadto, Miasto stworzyło i realizuje „Program rozwoju przedsiębiorczości w Suwałkach na lata 2014 – 2020”, który jest dokumentem wykonawczym do „Strategii Zrównoważonego Rozwoju Miasta Suwałki do roku 2020”.

WSPÓLNIE Z PRZEDSIĘBIORCAMI

Dodatkowo, przy Prezydencie Miasta Suwałki działa Rada Gospodarcza zrzeszająca przedstawicieli przedsiębiorców oraz instytucji otoczenia biznesu. Jest to niezależny organ doradczy Prezydenta Miasta Suwałki. Celem Rady jest m.in. inicjowanie i wspieranie rozwoju społeczno-gospodarczego oraz opiniowanie głównych zamierzeń inwestycyjnych i kierunków rozwojowych miasta. Funkcjonowanie przedmiotowej Rady przyczynia się także do integracji suwalskiego środowiska biznesowego również w celu jak najlepszego wykorzystania potencjału rozwojowego miasta i środków UE. Rada działa przy Prezydencie Miasta Suwałki od kilkunastu lat zaś w 2015 r. został powołany kolejny skład organu na kadencję 2015 – 2018 r. Posiedzenia Rady odbywają się zwyczajowo co kwartał oraz każdorazowo w razie ew. potrzeby.



Czesław Renkiewicz, Prezydent Miasta Suwałki
traktuje przedsiębiorczość priorytetowo

SUWAŁKI – BIEGUN BIZNESU

Co więcej, Miasto Suwałki posiada 7 zagranicznych miast partnerskich z którymi utrzymywane są bieżące relacje, w tym w materii gospodarczej (Alytus, Marijampol – Litwa, Notodden – Norwegia, Voru – Estonia, Waren – Niemcy, Czerniachowsk – Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej, Grande-Synthe – Francja). Miasto zrealizowało również szereg projektów unijnych w tym dotyczących międzynarodowego rozwoju gospodarczego. Co niezwykle ważne Miasto Suwałki zrealizowało szereg projektów przyczyniających się do tworzenia przyjaznego klimatu do prowadzenia działalności gospodarczej. Zgodnie z danymi Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku na terenie Suwałk odbywa się 1/3 imprez masowych w całym województwie podlaskim. Poniżej, kilka przykładów przedmiotowych działań:

- 1 Suwałki Blues Festival. W tym roku była organizowana już 8 edycja festiwalu, określanego mianem największej imprezy bluesowej w Polsce. Wiele firm działających na lokalnym rynku jest partnerami/sponsorami ww. przedsięwzięcia oraz aktywnie włącza się w udział w organizację festiwalu m.in. poprzez prezentację swoich przedsiębiorstw i swoich produktów i oferowanych usług podczas wydarzeń festiwalowych.
- 2 Trans-in-form (Budżet miasta Suwałki: 891.367,62 zł Dofinansowanie: 692.985,58 zł). Celem projektu było wprowadzenie koncepcji konkurencyjnego rozwoju w regionach rolniczych oraz małych i średnich miast Regionu Morza Bałtyckiego.
- 3 W Parku Naukowo-Technologicznym funkcjonuje ośrodek Enterprise Europe Network, którego celem jest m.in. świadczenie usług informacyjno-doradczych dla przedsiębiorców zainteresowanych rozpoczęciem działalności gospodarczej za granicą.
- 4 W Mieście Suwałki dzięki projektom unijnym powstała (bądź została zmodernizowana już istniejąca) baza hotelowa (w tym powstanie hoteli o standardzie trzygwiazdkowym).
- 5 Wydarzenia kulturalne organizowane przez bądź przy współudziale Miasta typu Jarmark Kamedulski, Kaziuki Suwalskie, festiwale filmowe Miast Suwałki buduje wizerunek miasta otwartego, o bogatej kulturze i tradycji, miasta, jako miejsca wartego odwiedzenia i przyjaznego miejsca do życia a także inwestowania.



DWÓR CZARNECKIEGO

HOTEL • RESTAURACJA • SPA&WELLNESS

Dogodna lokalizacja kompleksu hotelowego **Dwór Czarneckiego** zapewnia łatwy dostęp do najważniejszych instytucji i rozrywek, umożliwiając jednocześnie szybki powrót i odpoczynek z dala od miejskiego zgiełku.

Usytuowany na skraju lasu obiekt oferuje swoim gościom ponad 100 miejsc noclegowych, sześć sal konferencyjno-bankietowych, oraz elegancką **Restaurację**. Ofertę dopełnia centrum **SPA & Wellness**, doskonałe miejsce relaksu i wypoczynku.

SPA & Wellness o powierzchni ponad 500 m² to:

- 6 Gabinetów odnowy biologicznej; pomieszczenie greckie, alpejskie, indyjskie i hawajskie oraz bogato wyposażone dwa gabinety kosmetyczne,
 - Pokój spa dla dwojga,
- Szeroki wachlarz unikalnych zabiegów, takich jak kinesiotaping czy żelazko antycelulitowe
 - Strefa Wellness (jacuzzi, sauna, łaźnia parowa, podgrzewane leżanki, karaibska bryza)
 - Klub fitness wyposażony w sprzęt firmy Technogym oraz Olymp&Olimp
 - Wysokiej klasy grotę solną
 - Solarium
 - Kameralny pokój restauracyjny
 - Pokój zabaw dla najmłodszych

Mamy nadzieję, że przygotowana przez nas oferta oraz wykwalifikowany i życzliwy personel sprostają Państwa oczekiwaniom. Dołożymy wszelkich starań, aby **Dwór Czarneckiego** stał się miejscem, do którego będą państwo chętnie wracać.

Więcej informacji na

www.dworczarneckiego.pl

POMÓŻ ZORGANIZOWAĆ WIGILIĘ DLA SAMOTNYCH I POTRZEBUJĄCYCH

Fundacja Rodziny Czarneckich zaprasza do współpracy wszystkich, którzy chcą się włączyć w organizację wigilii dla osób samotnych i ubogich.

Poszukuje wolontariuszy, sponsorów, darczyńców.



Będzie opłatek, kolęda, suto zastawiony stół, prezenty i wiele osób, dzięki którym nikt nie będzie się tego dnia czuł samotny.

Przygotowania, jak co roku, rozpoczęliśmy już we wrześniu. Zbieramy surowce, z których będziemy mogli przygotować potrawy świąteczne, słodczy i zabawki do paczek dla najmłodszych. Przed nami mnóstwo pracy i potrzeb, dlatego zapraszamy chętnych do pomocy. Poszukujemy też darczyńców – mówi Helena Czarnecka, prezes Fundacji.

A potrzeb jest mnóstwo. Od ubrań i łakoci po ryby, śledzie, warzywa, mąkę, jednorazowe opakowania itd. Fundacja Rodziny Czarneckich już po raz drugi raz zaprosi białostoczan, których nie stać na to, by taką kolację zorganizować sobie w domu. Po raz drugi w współudziale Caritas.

Zapraszamy wszystkich, którzy są w potrzebie, ale też osoby samotne, które w tym szczególnym dniu chcą z kimś usiąść przy stole. Czekamy na całe rodziny. Wiemy, że dla bardzo wielu osób będzie to jedyny świąteczny akcent Bożego Narodzenia – dodaje Helena Czarnecka i zapewnia, że uroczysta kolacja na pewno będzie tradycyjna. - Dzieci dostaną paczki i upominki. Zespół muzyczny zapewni muzyczną oprawę - na pewno nie zabraknie kolęd i rodzinnej atmosfery.

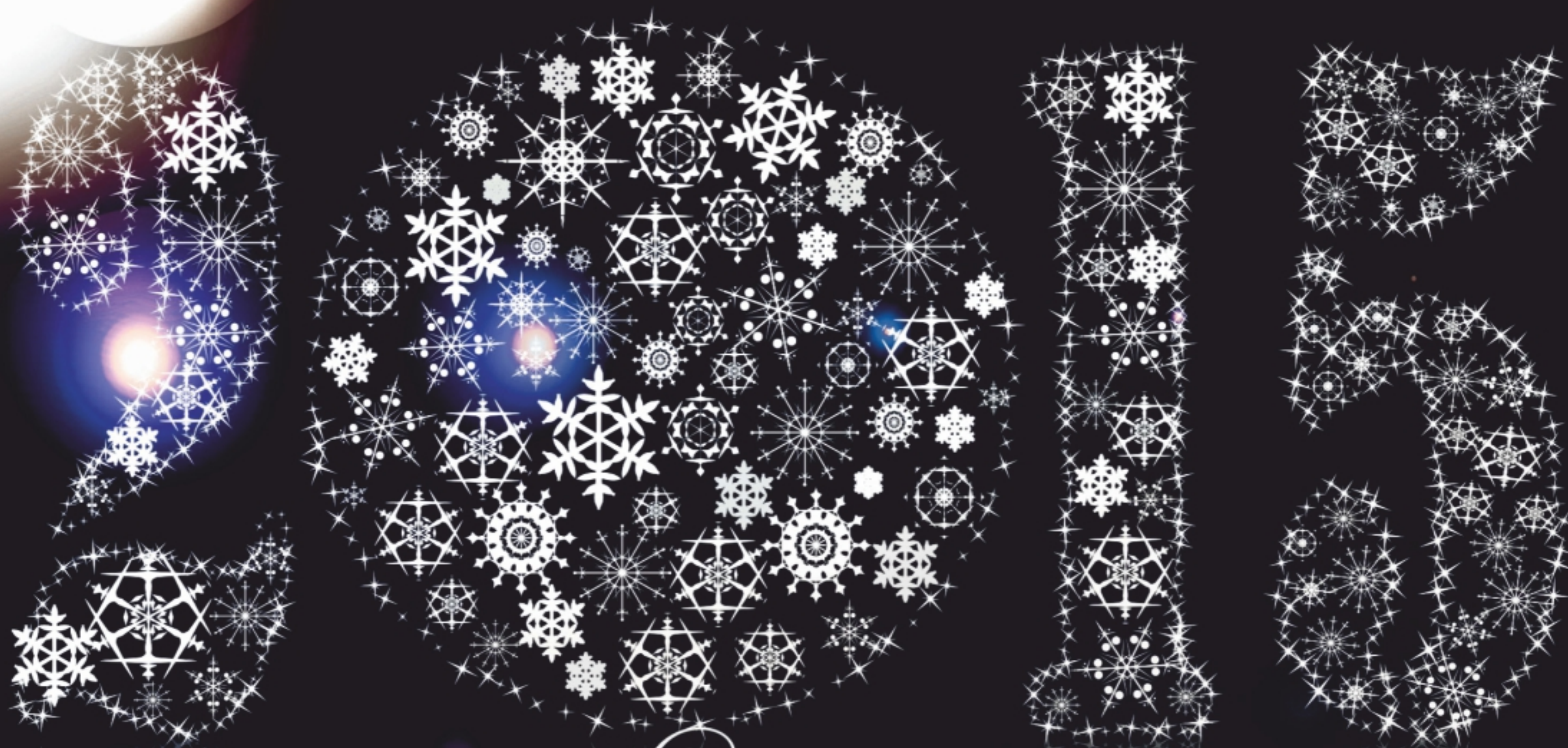
Aby wspomóc działania Fundacji wystarczy przelać dowolną kwotę na konto: 96 8099 0004 0004 0397 2000 0010 z tytułem „Darowizna na Wigilię Białostocką”. Kontakt do koordynatorów: Ewy Sokólskiej i Urszuli Danilczuk – tel. 887 234 234.

Choć formalnie Fundacja Rodziny Czarneckich została zarejestrowana zaledwie rok temu, to jej twórczynie na swoim koncie mają całkiem pokaźny dorobek dobroczynny. M.in.: wigilie i śniadanie wielkanocne dla samotnych i potrzebujących, wsparcie projektów kulturalnych, pikniki rodzinne, koncert i pokaz mody dobroczynny, remont domu pogorzańcom oraz bezpośrednią pomoc potrzebującym osobom.



DWÓR CZARNECKIEGO

HOTEL • RESTAURACJA • SPA&WELLNESS



Bal Sylwestrowy

31.12.2015 r.

Zapraszamy na wyjątkową zabawę sylwestrową

z djem Szpilą

z zespołem Visa Band

490 zł/para 250 zł/os

570 zł/para 290 zł/os

cena zawiera:

przystawka* ● 4 dania gorące ● przekąski zimne
stół słodki - ciasto, wyroby cukiernicze, owoce napoje zimne ● napoje gorące
butelka wódki 50 cl ● wino musujące 75 cl/4 os.

dodatkowe atrakcje: konkursy z nagrodami

10 % rabatu na usługi w SPA & Wellness w dniach 15-31.12.2015 r.

20 % rabatu na nocleg w hotelu Dwór Czarniecki w dniach 30.12.2015 r. - 2.01.2016 r.**

Atrakcyjne ceny pakietów pobytowych!

*dotyczy droższej opcji

**rabat od ceny standardowej

Forma

restaurant & cafe

by DWÓR CZARNECKIEGO



Restauracja Forma w Operze Podlaskiej

To miejsce dla osób ceniących sobie poznawanie nowych smaków i wysoką jakość produktów. To także przystań dla tych, którzy chcą się schować przed pędzącym wokół światem, by zażyć rozkoszy podniebienia. Restauracja była tworzona na bazie wieloletniego doświadczenia Dworu Czarneckiego, miejsca o wysokiej pozycji na lokalnym rynku.

W sezonowym menu a la carte znajdziecie Państwo przygotowane z najwyższej jakości produktów, autorskie kompozycje naszych szefów kuchni. Lubimy zaskakiwać gości smakiem, nierzadko częstujemy ich nawet złotem.

Godziny otwarcia Pon-Nd:

Kawiarnia: 10.00 – 22.00 Restauracja: 12.00 – 22.00

Białystok, ul. Odeska 1, Budynek Opery Podlaskiej

 **+48 85 306 75 45**  **+48 887 050 067**

Mediacje przybierają na sile

Europa idzie w kierunku mediacji

Działające przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku było Podlaskie Centrum Arbitrażu i Mediacji wspólnie z Wydziałem Prawa Uniwersytetu w Białymstoku były organizatorem konferencji „Mediacja w sprawach cywilnych i gospodarczych w Europie – wyzwania i perspektywy”, która odbyła się 13 listopada br. w Białymstoku. Konferencja miała charakter międzynarodowy i stanowiła okazję do zapoznania się z różnymi rozwiązaniami stosowanymi w związku z mediacją, praktykowanymi w krajach europejskich. Prezentowany przez zagranicznych prelegentów dorobek jednoznacznie wskazywał, że mediacje przybierają na sile i znaczeniu. W wielu krajach już stanowią główną metodę rozwiązywania sporów. Polskie statystyki pokazują, że ciągle mamy na tym polu wiele do nadrobienia.

I ty też masz prawo do mediacji

Mimo ewidentnych zalet jakie niosą za sobą mediacje, ciągle nieliczni decydują się na takie rozwiązanie. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele. Uczestniczący w konferencji Dr Stephen Terrett, Anglik mieszkający od 17 lat w Polsce, przedstawił własną diagnozę barier rozwoju mediacji. Za kluczowe uznał nasze nadinterpretowanie konstytucyjnego prawa do sądu. Taki przywilej gwarantuje nam konstytucja, co oznacza, że możemy z niego korzystać, ale nie powinniśmy nadużywać. Analogicznie konstytucja gwarantuje nam również prawo do opieki medycznej. Oznacza to, że w przypadku gdy zachorujemy, możemy korzystać z infrastruktury szpitalnej, ale nie w przypadku, gdy obudzimy się z bólem głowy lub złapie nas przeziębienie. W takim przypadku szpitalne łóżko nam się nie należy. Polski wymiar sprawiedliwości zalewany jest lawiną spraw. W ocenie Dr Stephen'a Terrett'a, często nadużywamy przywileju jakim jest prawo do sądu. Dla rozwikłania naszych sporów nie potrzebujemy uruchamiania ogromnej maszyny sądowej, po to tylko by w majestacie Rzeczypospolitej Polskiej udowodnić, lub pozwolić by obalono, nasze racje. W rzeczywistości prawo do sądu możemy zastąpić prawem do mediacji. Mamy wówczas szansę rozwiązać konflikt taniej, szybciej, z zachowaniem poufności, a w przypadku gdy zostanie zawarta ugoda, możliwe będzie jej zatwierdzenie przed wymiarem sprawiedliwości.

Obligatoryjna próba mediacji

Ilość mediacji jakie są procedowane w Polsce stawia nas w niekorzystnej sytuacji w porównaniu z innymi państwami UE. Szansą na zmianę tej tendencji jest nowa ustawa, która będzie obowiązywać od 1 stycznia 2016 roku. Zapisy ustawy nakazują sędziom podjęcie próby nakłonienia stron sporu do mediacji. Takie podejście wpłynie przede wszystkim na podniesienie poziomu świadomości o możliwości pozasądowego rozwiązania konfliktu w drodze mediacji. Ostateczna decyzja pozostaje oczywiście w gestii stron, mediacje były i nadal pozostają dobrowolne. To od nas zależy, czy się zdecydujemy na takie rozwiązanie. W szerokim świecie mediacja robi furorę. Pozostaje mieć nadzieję, że skorzystamy z tych doświadczeń i również pójdziemy tą drogą.



Dr Marta Skrodzka,
Wydział Prawa Uniwersytetu
w Białymstoku

Mimo tendencji wzrostowej w dalszym ciągu Polacy wykazują ograniczone zainteresowania mediacjami. Jakich są tego przyczyny i jak skutecznie przekonać skonfliktowane strony, by skorzystały z tej metody rozwiązania sporu?

Nie jestem pewna, czy aby na pewno to Polacy nie wykazują zainteresowania mediacjami. Kiedy zaczynałam swoją przygodę z mediacją w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej prowadząc mediacje w jednym z sądów w Nowym Jorku, osoby które były kierowane przez sędziego do mediacji także nie wiedziały czym ona jest i kilka razy zdarzyło mi się, że myliły ją z medytacją. Przeciętny Kowalski, którego sprawę sąd skierował do mediacji nie ma o niej pojęcia. Po to właśnie mediator w tzw. monologu, podczas pierwszego spotkania ze stronami, na samym jego początku, tłumaczy ideę tej instytucji, wskazując na jej zasady, podkreślając zalety i swoją rolę w całym procesie, a dopiero później pyta czy strony wyrażają zgodę na mediację i czy może ją kontynuować. Warto też dodać, że osoby, które korzystają z mediacji w znacznej części są z tej możliwości rozwiązania sporu zadowolone i do niego wracają w przypadku pojawienia się nowego konfliktu. Problem nie leży w Polakach. Pragnę zauważyć, że w ostatnim czasie coraz więcej mówi się i pisze na temat mediacji. Realizowane są projekty mające na celu promowanie tej instytucji, jak chociażby projekt Pilotażowy Ministerstwa Gospodarki, w ramach którego powstało w Polsce 6 podobnych do siebie Centrów Arbitrażu i Mediacji. Ponadto prowadzone są różne kampanie społeczne mające na celu przybliżenie przeciętnemu Kowalskiemu istoty tej metody rozwiązywania sporów. W mojej ocenie, a zbudowałam ją w oparciu o prowadzone przez siebie badania, problem tkwi przede wszystkim w porozumieniu osób mających zasadniczy wpływ na możliwość korzystania z mediacji. Chodzi mi o sędziów, mediatorów i profesjonalnych prawników, którzy przerzucają się odpowiedzialnością za niekorzystanie z tej instytucji. Brakuje mi wypracowania wspólnych działań, a przed tym jeszcze spotkań, podczas których wskazane grupy zawodowe zechcą ze sobą porozmawiać, przedstawić swoje oczekiwania i razem zastanowią się nad możliwością ich realizacji. Innym krokiem jest zmiana prawa i wprowadzenie tzw. mediacji obligatoryjnych w pewnych kategoriach spraw cywilnych i gospodarczych, co oznaczałoby obowiązek sądu (a nie tylko możliwość) kierowania określonych spraw na posiedzenie informacyjne, gdzie mediator wyjaśniałby stronom istotę mediacji, a następnie strony decydowałyby się na kontynuację mediacji lub z niej rezygnowały. Takie rozwiązanie z powodzeniem funkcjonuje we Włoszech, dzięki czemu każda skonfliktowana osoba ma możliwość spróbowania rozwiązania swojego sporu na drodze postępowania mediacyjnego.

PRZEDSIĘBIORCO JESTEŚ W SPORZE GOSPODARCZYM?

**Skorzystaj z usług
mediacji w Podlaskim
Centrum Arbitrażu
i Mediacji przy
Izbie Przemysłowo-
Handlowej**

- profesjonalni mediatorzy
- niskie koszty
- minimum formalności
- ten sam skutek prawny jak wyrok sądu



85 652 72 69
85 652 56 45



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Izba Przemysłowo-Handlowa
w Białymstoku



ZDZ DOSKONALI ZAWODOWCÓW

JUBILEUSZ 70-LECIA ZAKŁADU DOSKONALENIA
ZAWODOWEGO W BIAŁYMSTOKU

HISTORIA KTÓRA ZOBOWIĄZUJE

Tradycja Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku sięga roku 1945. Od początku swego istnienia do chwili obecnej organizacja przeszła szereg zmian przekształcając się z małej firmy edukacyjno - szkoleniowej w instytucję o pozycji lidera rynku w branży usług edukacyjnych oraz szkoleń zawodowych na terenie Polski północno – wschodniej. Obecnie Zakład Doskonalenia Zawodowego jest silną organizacją stowarzyszeniową, w pełni samofinansującą się, z prężnie działającymi władzami statutowymi. Zakład ma duże osiągnięcia w sferze szkoleniowej, produkcyjnej i szkolnej. Głównym celem działalności firmy jest kształcenie osób dorosłych oraz młodzieży w różnych specjalnościach w formach szkolnych i kursowych. Kształcona jest również kadra nauczycielska w Centrach Doskonalenia Nauczycieli. Przez cały okres działalności ZDZ przeszkolił ponad 832 tysiące osób w kilkudziesięciu obszarach tematycznych, na tysiącach szkoleń zawodowych oraz wykształcił ponad 13,5 tys. absolwentów szkół.

JUBILEUSZ 70-LECIA

W piątek 23 października 2015r. odbyły się uroczyste obchody 70-lecia działalności Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku. W uroczystości wzięło udział ponad 300 osób: reprezentacje władz miejskich i regionalnych, zaproszeni goście, pracownicy i uczniowie szkół ZDZ. Zasłużeni pracownicy otrzymali odznaczenia i medale wręczone przez Wojewodę Podlaskiego Wiesława Żylińskiego oraz przez Zarząd Główny Związku ZDZ. Prezes Zdzisław Wilczko odebrał także Odznakę Honorową za Zasługi dla rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej przyznaną przez Ministerstwo Gospodarki dla Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku. Na ręce Prezesa złożone zostały liczne gratulacje, podziękowania i życzenia. W części artystycznej zaprezentowali się uczniowie szkół ZDZ z Białegostoku, Suwałk i Giżycka oraz wystąpiła Katarzyna Żak.

DLA KAŻDEGO COŚ DOBREGO

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku, przywiązuje ogromną wagę do jakości świadczonych przez nią usług. Misją ZDZ Białystok jest bowiem nieustanne dążenie do unowocześniania metod nauczania, modernizacji baz szkoleniowych, ale przede wszystkim dostosowanie oferty szkoleniowej do zmieniających się potrzeb rynku pracy. Potwierdzeniem i ukoronowaniem tych starań są uzyskane Certyfikaty Jakości (IQNet i ISO 9001:2009), które gwarantują najwyższą jakość oferowanych usług. W ofercie Zakładu znajdują się bardzo różnorodne szkolenia – począwszy od typowo zawodowych (m.in. wózki widłowe, spawalnicze, energetyczne, operator CNC, operator sprzętu ciężkiego), poprzez szkolenia językowe i komputerowe, kursy na prawo jazdy czy kursy

z zakresu rachunkowości i pracy administracyjno-biurowej, aż po szkolenia menadżerskie, biznesowe (m.in. Negocjacje, Zarządzanie czasem i zespołem, PR, Komunikacja interpersonalna). ZDZ zajmuje się również kompleksową organizacją konferencji i wizyt studyjnych. Na szkolenia organizowane przez Ośrodki ZDZ uczęszcza średnio rocznie 12.000 kursantów, wydawanych jest ok. 1500 uprawnień spawalniczych, energetycznych, obsługi maszyn i urządzeń budowlanych, pedagogicznych. ZDZ Białystok jest niekwestionowanym liderem w kursach spawalniczych. Rocznie szkoli średnio 250 osób, nadaje lub weryfikuje uprawnienia 300 spawaczom.

MŁODZIEŻ POTRZEBUJE ZAWODU

ZDZ prowadzi szkoły niepubliczne o uprawnieniach szkół publicznych (gimnazja, ZSZ, licea, technika oraz szkoły policealne) na terenie dwóch województw:

- woj. podlaskie: 18 szkół
- woj. warmińsko-mazurskie – 11 szkół

Są to szkoły ponadgimnazjalne: zasadnicze szkoły zawodowe, licea ogólnokształcące (klasy mundurowe), uzupełniające licea ogólnokształcące, licea profilowane, technika, technika uzupełniające) oraz szkoły policealne i gimnazjum. W szkołach zawodowych kształcimy w 21 różnych kierunkach m.in.: Fryzjer, Kosmetyczka, Informatyk, Ekonomista, Handlowiec, Technik transportu kolejowego, Spedytor, Technik bhp itd. W Ośrodkach w Piszku i Bielsku Podlaskim funkcjonuje także gimnazjum. Każdego roku oferta edukacyjna szkół jest modyfikowana w zależności od potrzeb lokalnego środowiska. Powstają nowe typy szkół lub nowe kierunki kształcenia w szkołach w danych miejscowościach. Nasi uczniowie jeżdżą na staże zagraniczne do Hiszpanii, są laureatami konkursów lokalnych i regionalnych. W szkołach ZDZ w Białymstoku w roku szkolnym 2015/2016 kształci się 1616 uczniów w tym, 984 uczniów szkół dziennych i 632 szkół zaocznych.

ROZWÓJ LUDZKICH POTENCJAŁÓW

Oprócz swojej statutowej działalności ZDZ w Białymstoku aktywnie angażuje się w realizację pro-społecznych projektów, których głównym celem jest rozwój zasobów ludzkich. Skierowane są one przede wszystkim do osób bezrobotnych i zagrożonych bezrobociem z terenów województwa podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. ZDZ w Białymstoku zrealizował 50 różnych projektów o zasięgu regionalnym i ogólnokrajowych o łącznej wartości prawie 58 mln złotych – poczynając od tych finansowanych przez Bank Światowy, poprzez fundusze przedakcesyjne PHARE, aż do Europejskiego Funduszu Społecznego. W ramach tych projektów od 2005r. dano szansę

udziału w bezpłatnych szkoleniach i doradztwie zawodowym dla ponad 33 500 słuchaczy. W ramach wsparcia finansowego na rozpoczęcie działalności gospodarczej udzielono 57 jednorazowych dotacji. Ponad 80% nowo powstałych firm działa na rynku już ponad 2 lata. W czerwcu 2008r. ZDZ w Białymstoku otrzymał „Jaskółkę Rynku Pracy” za perspektywiczne innowacje społeczne na rynku pracy w ramach realizowanego w partnerstwie z Wyższą Szkołą Ekonomiczną w Białymstoku projektu „Elastyczny Pracownik – Partnerska Rodzina” Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL w dziedzinie „Solidarność pokoleń”. ZDZ zajmuje się również kompleksową organizacją konferencji i wizyt studyjnych. Na zlecenie organizuje wizyty studyjne, zarówno krajowe jak i zagraniczne. Na przestrzeni ostatnich trzech lat organizowane były spotkania dotyczące m.in. „Partnerstwa Publiczno - Prywatnego - doświadczenia i dobre praktyki brytyjskie, niemieckie i francuskie”. Ponadto przygotowywane są merytorycznie oraz obsługiwane konferencje zarówno krajowe jak i zagraniczne, w tematyce związanej z edukacją, rynkiem pracy, promocyjne. Do chwili obecnej, w konferencjach organizowanych przez ZDZ uczestniczyło ponad 1000 osób.

Szerokie spektrum współpracy

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku jest instytucją oświatową, która przystosowała się do nowych czasów i nowych wymagań stawiając na nowoczesność w dydaktyce, najwyższe kwalifikacje kadry oraz na współpracę z placówkami naukowymi i innymi organizacjami. Zakład współpracuje z Wojewódzkimi i Powiatowymi Urzędami Pracy, z jednostkami samorządu terytorialnego, przede wszystkim ze starostwami. Duże znaczenie przywiązuje do współpracy z Kuratorium Oświaty, Izłą Przemysłową – Handlową w Białymstoku. Dba o stałą współpracę z Zarządem Głównym Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego oraz Zakładami Doskonalenia Zawodowego z terenu całego kraju. Od 2014 ZDZ jest Partnerem Strategicznym Klastra Obróbki Metali. Celem Klastra jest wspieranie podlaskich przedsiębiorców działających w branży obróbki metali. Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku utrzymuje bezpośrednie kontakty z partnerami zagranicznymi, służące wspomaganie modernizacji procesu nauczania oraz rozwojowi kadry dydaktycznej i zarządzającej. ZDZ w Białymstoku w partnerstwie międzynarodowym z instytucjami z Niemiec, Węgier, Szwajcarii i Turcji, realizował projekt „Ustawiczne kształcenie zawodowe dla rozwoju innowacji w MŚP - TRAIN4INNO”, w ramach Programu Leonardo da Vinci „Uczenie się przez całe życie”. Ponadto posiadamy dobrą współpracę z instytucjami ze Szwecji, Hiszpanii i Litwy.



Zdzisław Wilczko, Prezes ZDZ w Białymstoku

Podlaski biznes ma wiele do nadrobienia, ambitnie gonimy Polskę i Europę. Jednym z ważniejszych czynników, pozwalających na dorównanie do najlepszych są kompetencje. Aby je osiągnąć trzeba otworzyć się na wiedzę. ZDZ w Białymstoku od 70 lat działa na rynku edukacyjno-szkoleniowym. Jak pan ocenia podlaski rynek, czy jesteśmy głodni wiedzy, czy doceniamy jej wartość i znaczenie dla rozwoju gospodarki regionu, jakie firmy najczęściej korzystają z ofert szkoleniowych?

„Podlascy pracodawcy potrzebują wykwalifikowanych kadr, to w kapitale ludzkim drzemie potencjał innowacyjny przedsiębiorstwa. Solidne kompetencje i kwalifikacje zawodowe pracowników wpływają na wzrost sprzedaży i konkurencyjności przedsiębiorstw, a w konsekwencji rozwoju gospodarki regionu. W moim odczuciu zapotrzebowanie na kształcenie zawodowe pracowników, zwiększanie zakresu ich uprawnień i kwalifikacji formalnych jest bardzo duże w regionie. W ostatnich latach zrealizowaliśmy 4 duże projekty szkoleniowe na rozwój kompetencji zawodowych niemal 2500 pracowników 30 podlaskich przedsiębiorstw m.in.: CHM sp. z o.o., SAMASZ sp. z o.o., PRONAR sp. z o.o., KAN sp. z o.o., Electrum sp. z o.o. Podlaskie firmy są coraz bardziej świadome swoich specyficznych potrzeb. ZDZ stara się na te potrzeby odpowiedzieć planując i organizując szkolenia, których program „szyty jest na miarę” konkretnych oczekiwań. Najczęściej natomiast firmy współpracujące z nami korzystają ze szkoleń doskonalących kompetencje sprzedażowe, menadżerskie oraz podnoszących formalne kwalifikacje i uprawnienia pracowników m.in. spawalnictwo, uprawnienia energetyczne, obsługa maszyn i urządzeń.”

Dorobek 70-ciu lat działalności ZDZ Białystok w liczbach:



- 70 lat doświadczenia i tradycji
- 15 Ośrodków Kształcenia Zawodowego na terenie woj. podlaskiego i warmińsko-mazurskiego
- warsztaty produkcyjne
- nowoczesne pracownie: komputerowe, kosmetyczne, fryzjerskie, sale wykładowe/konferencyjne, spawalnia, place nauki jazdy, poligon budowlany
- 50 projektów unijnych o wartość prawie 58 mln zł w których wsparcie szkoleniowo – doradcze otrzymało ponad 33 500 słuchaczy (19000 osób)
- udzielenie 57 jednorazowych dotacji w kwocie do 40 tysięcy złotych. Ponad 80% nowo powstałych firm działa na rynku już ponad 2 lata.
- 832 tys. absolwentów kursów
- 13,5 tys. absolwentów szkół niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych
- ponad 1000 uczestników konferencji organizowanych przez ZDZ
- 10 zagranicznych i krajowych wizyt studyjnych, w których uczestniczyło 150 osób m.in. pracowników służb zatrudnienia
- 21 szkoleń Powiatowych Rad Zatrudnienia, w których uczestniczyło 500 osób.



MISJA GOSPODARCZA PODLASKICH PRZEDSIĘBIORCÓW NA BIAŁORUSI

21-23 PAŹDZIERNIKA 2015, MIŃSK

Jak założyć działalność gospodarczą na Białorusi? Jakie instytucje mogą udzielić wsparcia w tym zakresie? Jakie są oczekiwania białoruskich przedsiębiorców? Jak zweryfikować wiarygodność potencjalnego partnera? Między innymi na te pytania poznali odpowiedź podlascy przedsiębiorcy, którzy uczestniczyli w Misji Gospodarczej do Mińska zorganizowanej przez Ośrodki Enterprise Europe Network działające w Białymstoku przy Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego oraz w Mińsku przy Republikańskiej Konfederacji Rozwoju Przedsiębiorczości. Misję współorganizował Urząd Miejski w Białymstoku.

Temperatura w Mińsku była niższa niż w Polsce, jednak klimat taki okazał się sprzyjający nawiązywaniu kontaktów biznesowych. Sześciu podlaskich przedsiębiorców miało okazję zaprezentować swoją ofertę handlową, zapoznać się z oczekiwaniami zagranicznych partnerów oraz zdobyć praktyczne informacje z zakresu obowiązującego na Białorusi prawa oraz warunków współpracy gospodarczej.

W pierwszym dniu wyjazdu uczestnicy misji odwiedzili Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej. Oprócz Michała Chabrosa, Chargé d'Affaires a. i. Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Białorusi, w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Wydziału Promocji



Spotkanie w Ambasadzie RP w Mińsku

Handlu i Inwestycji, którzy bezpośrednio stykają się z problemami polskich przedsiębiorców rozpoczynających i prowadzących działalność za granicą. Informacje miały wymiar praktyczny i odnosiły się głównie do branż, które reprezentowali uczestnicy misji, co zdecydowanie podniosło wartość tego spotkania. Poruszone zostały kwestie aktualnej sytuacji gospodarczej na Białorusi, lokalnego ryzyka rynkowego, a także uwarunkowań kulturowych wpływających na prowadzenie biznesu w tym kraju.



Giełda kooperacyjna – główny punkt drugiego dnia misji – została poprzedzona wystąpieniami prawników, którzy naświetlili prawne aspekty związane z funkcjonowaniem przedsiębiorstw na terenie Białorusi. Liczne pytania od publiczności potwierdziły, że wśród przedsiębiorców istnieje potrzeba ciągłego uzupełniania wiedzy, a bezpośrednie rozmowy ze specjalistami stanowią dobrą okazję do zweryfikowania posiadanych informacji.

Międzynarodowe spotkania kooperacyjne B2B (ang. business to business) przebiegały na zasadzie „szybkich randek” – potencjalni partnerzy zajmowali miejsca przy wyznaczonych stolikach i przez pół godziny prezentowali wzajemnie swoje możliwości i oczekiwania w zakresie współpracy. Listę rozmówców dla podlaskich przedsiębiorców przygotował ośrodek sieci EEN w Mińsku. Została ona przedstawiona uczestnikom misji jeszcze przed wyjazdem. Znalazło się na niej siedem białoruskich firm, które pod kątem profilu działalności oraz potencjalnego zakresu współpracy najbardziej odpowiadały oczekiwaniom podlaskich biznesmenów. Odbęło się 16 „randek”, z których większość rokuje na co najmniej biznesowy romans.



Spotkania kooperacyjne przedsiębiorców polskich i białoruskich

Kolejną okazją do spotkań z przedsiębiorcami, tym razem w ich siedzibie, była wizyta w Młodzieżowym Inkubatorze Przedsiębiorczości, gdzie funkcjonują młodzi Białorusini, którzy nie bali się zaryzykować i założyli własne firmy, a obecnie rozwijają je poprzez przyjmowanie coraz większych zleceń oraz zatrudnianie kolejnych pracowników. Energia tego miejsca, zapał młodych ludzi, ich otwartość, a także profesjonalizm i dojrzałość biznesowa zrobiły na uczestnikach misji ogromne wrażenie, a spotkania zaowocowały również wymianą kontaktów.

Holding BelGAZavtoservice był ostatnim punktem programu misji. Przedsiębiorstwo zajmuje się dystrybucją produktów marki GAZ – samochodów dostawczych i specjalnych wykorzystywanych między innymi w transporcie drogowym, w ratownictwie medycznym (karetki) oraz w handlu (mobilne sklepy). Przedstawiciele holdingu zaprezentowali aktualną ofertę produktów oraz plany na rozwój. Możliwość obejrzenia pojazdów i zapoznanie się z ich przeznaczeniem i osiągnięciami szczególnie ucieszyło miłośników motoryzacji. Uczestnicy wyjazdu mieli również możliwość zwiedzenia centrum handlowego – nowej inwestycji holdingu, które obecnie jest w fazie budowy i zostanie otwarte dla klientów w grudniu tego roku.



Wizyta w siedzibie holdingu BelGAZavtoservice

Misje gospodarcze, pomimo że głównym ich celem jest nawiązanie kontaktów międzynarodowych, pozwalają również na poszerzenie sieci współpracy o przedsiębiorstwa z własnego regionu uczestniczące w wydarzeniu. Kilka dni spędzonych wspólnie w podróży to była dobra okazja, by poznać swoje opinie, oczekiwania i zweryfikować, z jakimi problemami borykają się inni podlascy przedsiębiorcy.

Białoruś jest niedocenianym partnerem handlowym. Wynika to w dużej mierze z tego, że przedsiębiorcy nie mają wystarczającej wiedzy na temat zakładania i prowadzenia działalności w innych krajach i bazują często na stereotypach. Udział w misji gospodarczej daje możliwość przekonania się, że „nie taki diabeł straszny, jak go malują”. Pomimo że wejście na obcy rynek jest wyzwaniem, warto je podjąć. Zdobyta w trakcie wyjazdu wiedza oraz nawiązane kontakty biznesowe stanowią dobrą bazę do dalszych działań w kraju, który między innymi ze względu na bliskość geograficzną, jak i fakt, że wielu podlaskich przedsiębiorców swobodnie posługuje się językiem rosyjskim stanowi atrakcyjny rynek. Warto wykorzystać ten potencjał.



Kamil Andrejuk
właściciel firmy LINARE

Wyjazd z misją zapoznania białoruskich partnerów biznesowych okazał się świetną okazją do poznania zasad biznesu panujących u naszych wschodnich sąsiadów. Wyjazd określiłbym jako bardzo udany pod względem organizacji, ale należy również wspomnieć o najważniejszym, czyli zapoznaniu się z tamtejszymi przedsiębiorcami, potencjalnymi kontrahentami. Nawiązałem kontakt z kilkoma firmami białoruskimi i mam nadzieję, że będziemy kontynuować współpracę. Podczas wyjazdu dzięki organizatorom i świetnej atmosferze nawiązałem też współpracę z innymi uczestnikami misji, co może przyczynić się do rozwoju mojego przedsiębiorstwa



Magdalena Borys
Podlaska Fundacja
Rozwoju Regionalnego

Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego już od ponad 20 lat wspiera przedsiębiorców z naszego regionu i zachęca ich do podejmowania nowych wyzwań, między innymi do wychodzenia na rynki zagraniczne. Jednym z pierwszych kroków powinno być zawsze „rozpoznanie terenu”. Nieoceniona okazuje się wtedy wizyta w danym kraju, która nie tylko pozwala poznać panujące tam zwyczaje, ale również umożliwia nawiązanie pierwszych kontaktów biznesowych. Wygodnym dla przedsiębiorcy rozwiązaniem jest udział w misji gospodarczej. Organizowane są one przez naszą Fundację w ramach projektu Enterprise Europe Network.

Magdalena Borys
Specjalista ds. innowacji
Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego



PODLASKA FUNDACJA
ROZWOJU REGIONALNEGO



Wspieranie dla biznesu w zasięgu ręki

Białostocki Park Naukowo-Technologiczny został pierwszym w Polsce Wschodniej certyfikowanym ośrodkiem innowacji



Jest to ogromne wyróżnienie dla BPN-T, ale jednocześnie potwierdzenie spełniania standardów działalności jako ośrodka innowacji i zaangażowania w merytoryczną działalność na rzecz rozwoju innowacyjnej przedsiębiorczości. Certyfikat potwierdza pozytywny wynik audytu, w zakresie sposobu zorganizowania, zarządzania oraz aktywności Parku, przeprowadzonego latem 2015r. przez ekspertów ze Stowarzyszenia Organizatorów Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości w Polsce (SOOIPP).



Budowa gmachu jest elementem tworzenia bazy, ale rozmach którego Park nabrał od roku 2014 (od momentu wprowadzenia się do nowej siedziby) jest godny podkreślenia. W trakcie przeprowadzania audytu przejrzyliśmy dokumentację, zapoznaliśmy się z działalnością Parku, rozmawialiśmy z niektórymi lokatorami, zebraliśmy wiedzę jak oceniane jest funkcjonowanie Parku i w rezultacie przekazaliśmy Dyrektor pewne wskazania, gdzie tą aktywność trzeba jeszcze uzupełnić. Po realizacji wskazań z oceny audytorskiej, co muszę podkreślić, Zarząd Stowarzyszenia podjął decyzję o przyznaniu BPN-T certyfikatu potwierdzającego spełnianie standardów środowiskowych działania parków technologicznych w fazie rozwojowej - **powiedziała Marzena Mażewska - prezes zarządu SOOIPP wręczając certyfikat.**



Anna Daszuta-Zalewska, Dyrektor BPN-T, podkreśla, że: Przyznanie BPN-T certyfikatu jest docenieniem naszej ciężkiej pracy i motywuje do dalszego działania. Mamy już do dyspozycji najnowocześniejszą infrastrukturę. Teraz musimy skupić się na budowie dobrych relacji na rzecz utworzenia ekosystemu innowacji w Białymstoku. Intensywnie rozwijamy naszą ofertę, aby móc wspierać przedsiębiorców na różnym etapie rozwoju ich firmy. Organizujemy wiele branżowych konferencji oraz szkoleń i warsztatów. To właśnie dzięki nim nasi Lokatorzy, jak również inni przedsiębiorcy mogą poszerzać swoje kontakty biznesowe i wymieniać doświadczenia.



Uroczyste przekazanie dokumentu odbyło się 20 października br. podczas konferencji podsumowującej projekt „Białostocki Park Naukowo-Technologiczny” w towarzystwie znakomitych gości reprezentujących strefy nauki, biznesu i administracji publicznej. Wydarzenie było okazją do przypomnienia historii realizacji inwestycji BPN-T, który powstał by wspierać rozwój innowacyjnych firm w Białymstoku i regionie. Pomimo tego, że siedziba Parku została oddana do użytku dopiero w maju 2014 roku, ośrodek innowacji zrealizował już szereg cennych inicjatyw, które stają się coraz bardziej rozpoznawalne nie tylko w Białymstoku, czy regionie, ale także w Polsce. Park organizuje wiele tematycznych konferencji jak np. „Wschodnie Forum eBiznesu East-Biz” dotyczące handlu elektronicznego, czy „East-Media” - podejmującą tematykę nowoczesnego marketingu. Projekt „Absolwent w Transferowni” skierowany jest do studentów ostatnich lat oraz absolwentów białostockich uczelni i stwarza im doskonałą okazję do zdobycia doświadczenia i zapoczątkowania kariery zawodowej. Pracując nad realnymi problemami biznesowymi, przygotowaniymi przez prywatną firmę, uczestnicy mają możliwość sprawdzenia w praktyce wiedzy wyniesionej ze studiów oraz otrzymać cenne nagrody, takie jak stypendia na dalszy rozwój kompetencji czy płatne staże. Park uruchomił także projekt „Anioły w Białymstoku” - koncepcję cyklu sesji treningowych dla przedstawicieli biznesu, nauki oraz administracji publicznej, których celem jest promocja kultury współpracy multidyscyplinarnej i środowisk mających najistotniejszy wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy Polski Wschodniej.

KAIZEN

czyli doskonalenie

Usprawnienia wpisane w naszą naturę

Obcojęzyczne słowo, które stopniowo zdomawia się w naszym języku, choć jest wielu którzy za wszelką cenę starają się tłumaczyć je na polski. Najczęściej używane to: pomysł, usprawnienie, zmiana na lepsze, ciągłe doskonalenie czy wniosek racjonalizatorski. Ten ostatni według moich doświadczeń ma w ustach wielu dojrzałych ludzi wydźwięk negatywny, prawdopodobnie dlatego, że sięga dosyć głęboko w naszą historię z dopiskiem „ale to już było i się źle skończyło”. Być może dlatego ta grupa podchodzi do Kaizen z dystansem. Na szczęście są inni, otwarci na eksperymentowanie i używają Kaizen jako odpowiedniego narzędzia do usprawniania siebie jak i organizacji. Tu pojawia się pytanie czy otwartość na zmiany to potrzeba ostatnich czasów czy może nie? Otóż nie, jest to potrzeba stara jak ludzkość a historia ludzkości już dawno podsumowała konieczność eksperymentowania. Zrobiła to ustami Karola Darwina, który powiedział: *„Przeżywa gatunek nie najsilniejszy, nie najinteligentniejszy, ale taki, który najlepiej przystosowuje się do zmian.”*

Czas na zmiany, czas na Kaizen.

W poprzednim moim artykule „5S hasło czy pomocne narzędzie w zarządzaniu?” pisałem o najlepszym punkcie startu do poprawy funkcjonowania każdej firmy i każdej organizacji (wliczając w to nasze domowe otoczenie) - o 5S. Bez 5S nie ma mowy o zbudowaniu i utrzymaniu standardu, a standard jest punktem odniesienia w miejscu i czasie. W zasadzie można by powiedzieć skoro zbudowaliśmy standard to po co to zmieniać? Tu za odpowiedź może posłużyć cytat: *„Nie ma nic bardziej nieefektywnego, jak robić efektywnie rzeczy, których nie powinno robić się wcale.”* (P. Drucker). Jak odnieść to do naszej rzeczywistości? Bardzo prosto, wystarczy pomyśleć i popatrzeć ile nieefektywnych działań jest zaszytych w naszą pracę i które to działania uważamy, że są niezbędne (nawet np. zapisaliśmy je w naszym standardzie pracy). Na przykład chodzenie, przenoszenie, przekładanie, poprawianie, dodatkowe sprawdzanie, wielokrotne potwierdzanie, itp. Jeśli dojdziemy do tego, że wymienione wcześniej działania są czymś czego nie powinno być w naszym standardzie, to w zasadzie już otworzyliśmy się na Kaizen. Kwestionowanie stanu obecnego i dążenie do poprawy, ciągłej poprawy jest duchem i istotą Kaizen.

Marnotrawstwo to nasz wróg

W podsumowaniu ciągłe doskonalenie (Kaizen) jest oparte na eliminacji marnotrawstwa. Marnotrawstwo dostrzegamy dzięki 5S (standardy i widoczne odchylenia od nich) oraz istocie która zwie się Tim Wood po angielsku i Muda po japońsku. Kim on jest?

T – transport (zbędne przenoszenie)

I – inventory (zbędne zapasy)

M – movement (zbędne ruch)

W – waiting (zbędne oczekiwanie)

O – overproduction (zbędne nadprodukcja)

O – overprocessing (zbędne dodatkowe przetwarzanie)

D – defects (zbędne błędy)

Zatem poznaliśmy już punkty odniesienia dla Kaizen, ale jak z nich korzystać? Bardzo prosto, poprzez standard zapisany w kilku krokach:

1. Standaryzuj i stabilizuj proces (5S)
2. Wizualizuj problemy (Tim Wood/Muda)
3. Eliminuj, upraszczaj problemy (PDCA)
4. Kopiuj dobre rozwiązania (nowy standard) na inne procesy.

Kaizen w praktyce

Czy Kaizen to wielkie działania czy może wręcz przeciwnie - małe kroki? Odpowiedź: i jedno i drugie. Przy czym małe usprawnienia (**Kaizen każdego dnia**) tak naprawdę stanowią sedno ciągłego doskonalenia. Wielość małych usprawnień każdego dnia wykonywana przez wielość ludzi daje potęgę zmiany. Tu prosty przykład: Jeden

pracownik oszczędza kartki papieru każdego dnia pracy o wartości 1 zł - postanowił nie drukować dokumentów tylko po to aby je czytać, odłożyć na biurko i ostatecznie zutylizować. Matematycznie: 1 zł dziennie x 21 dni roboczych w miesiącu x 12 miesięcy = 252 zł w roku. Ale jak do tego dołożymy oszczędność nieużytego tonera (rzadziej musimy kupować), brak konieczności przechodzenia po to by odebrać wydruki (potrzeba nam mniej drukarek w firmie), czekania aż się wydrukuje (mogę spożytkować czas na wartościowsze zadania). Następnie zaniesienia kartek do utylizacji (zmniejszam koszt obsługi firmy) to nie mówimy już o 252 zł ale o wielokrotności tej kwoty. Niby nic a tylko jednym sprytnym działaniem mogę zaoszczędzić na dodatkową premię w ciągu roku. Co będzie gdy wszyscy pracownicy w firmie tak do tego podejda?

Raz a dobrze

Innym rodzajem Kaizen jest tak zwany **warsztat Kaizen**. Jest to zadanie zespołowe do którego przygotowania trwają do kilku tygodni wstecz. Idea jest taka, aby wcześniej zaplanować i przygotować to nad czym się będzie pracować. Jest to robione po to, aby w krótkim czasie (mniej niż jeden tydzień) wdroyć i sprawdzić pomysły większego kalibru. Tego rodzaju Kaizen należy do tak zwanych przełomowych wydarzeń, które zmieniają wygląd organizacji. Oprócz widocznej zmiany skutkiem niemniej ważnym jest wytworzenie pracy zespołowej pomiędzy różnymi szczeblami organizacji a i nie raz różnymi działami w organizacji.

Jak to robią inni?

Trzecim najbardziej „wybuchowym” rodzajem Kaizen jest **Kaikaku** – podglądanie najlepszych praktyk u innych. Dzięki krótkiej wizycie w miejscach modelowych podpatruje się sposoby organizacji, zarządzania, rozwiązania nurtujących nas problemów. Sposoby te rzadko, jeśli w ogóle mogą być odkryte w swojej firmie, ponieważ nie jest łatwo wyjść z „własnego pudełka” i popatrzeć z innej perspektywy na to co robimy, albo na to czego nie robimy. W schemacie obok pokazałem jak proporcjonalnie w całości doskonalenia biorą udział poszczególne rodzaje Kaizen. Każdy z nich ma swoje miejsce i kolejność. Nie mogą występować oddzielnie na dłuższą metę ponieważ wzajemnie się wspierają i napędzają. Schemat ten także pokazuje, iż najbardziej „wybuchowe” działania zbliżają nas szybciej do celu, podczas gdy codzienne działania służą budowie silnych podstaw całości.



Poprawianie mamy we krwi

Patrząc na całość tego co opisałem zastanawiam się, czy ktoś już wpadł na to, że Kaizen to żadna wiedza tajemna i żadne kuglarskie sztuczki. To zdrowy rozsądek, otwarty umysł kwestionujący straty i chęć bycia lepszym jutro niż jestem dziś. Gdyby ktoś chciał jeszcze zapytać przekornie czy Kaizen ma szanse powodzenia na polskim gruncie to posłużyłbym się pewnym cytatem: *„Pomysły nadchodzą do nas z wszystkich stron. Polscy robotnicy z wszystkich cudzoziemców zdają się być najsprytniejsi w tym względzie. Polak, nieumiejący mówić po angielsku, pokazał, że osadzenie narzędzia w jego maszynie pod innym kątem może podwyższyć trwałość narzędzia, które zużywało się po czterech czy pięciu cięciach. Miał słuszość i mnóstwo pieniędzy oszczędziło się na ostrzeniu.”* (Henry Ford). I kto mówi, że Kaizen to wymysł Japończyków i tylko tam się sprawdza ...



Sławek Dobrzański
www.usprawniaj.pl

NA DRODZE DONIKĄD

Wzrost, który nie zachwyca

Od kilku lat polskie PKB dryfuje na poziomie 2-3%. Ironicznie można stwierdzić, że jest to za mało żeby żyć, za dużo żeby umrzeć. Za mało żeby dogonić UE, za dużo żeby wywołać rewolucję. Opanowała nas stagnacja, do której powoli się przyzwyczajamy, nie dostrzegając tego, że skazuje nas na pełnienie podrzędnej roli. Usypiając naszą czujność odbiera nam chęć do podejmowania wysiłku, który pozwoliłby dogonić, albo zbliżyć się do liderów. A przecież początki przemian były dobre. Odnosiliśmy sukcesy, dynamika wzrostu była imponująca, wskazywano nasz kraj jako przykład dobrych zmian.

Czy grozi nam Karōshi

Ruszenie z miejsca oznacza podjęcie decyzji i wiąże się z poniesienia pewnego wysiłku. Dalej jest już z górki. Nabieranie prędkości jest stosunkowo łatwe i potrafi to nawet zdewaluowany silnik. Dynamika przyrostu jest wówczas imponująca. Jednak nie trwa w nieskończoność, nasz silnik ma ograniczoną wydolność. Dalsze przyspieszanie wymaga bardziej zaawansowanej technologii. Opisany model oddaje dzieje naszej gospodarki. Po burzliwych, rewolucyjnych przemianach podjęliśmy decyzje – dalej tak nie chcemy, ruszamy w pogoni za najlepszymi. Wystartowaliśmy do wyścigu gospodarek wolnorynkowych. Ruszyliśmy ambitnie nabierając prędkości. Naszym paliwem były niskie koszty pracy przy względnie wysokiej jakości pracy oraz napływ zewnętrznego kapitału, który między innymi był inwestowany w nowe technologie. Działanie takie zaowocowało wzrostem wydajności pracy, co zaowocowało sprzężeniem zwrotnym w postaci kolejnych wzrostów. Ten samonapędzający się mechanizm jednak przestał działać. Przy posiadanych określonych zasobach nie jesteśmy w stanie stale zwiększać wydajności pracy. Próg naszych możliwości został osiągnięty i skonsumowany. Wskoczyliśmy na pewien poziom i na nim funkcjonujemy. Nie jest to jednak poziom europejski. Według danych McKinsey w porównaniu do 15 krajów z grupy „starej Unii” wydajność polskiego przemysłu jest niższa o 44%, energetyki o 48%, a górnictwa o 77%. Zdecydowaliśmy się na zmiany, odrobiliśmy pracę domową, ale do wakacji jeszcze daleko. Przed nami stawiane są kolejne zadania. To czy im sprostamy zależy od nas.

Czas na rewolucję

Sytuacja gospodarcza naszego kraju nie jest ani dobra ani zła. Powoli uświadamiamy sobie, że aby wyrwać się z obecnej stagnacji potrzebne jest nam kolejne wyzwanie. Rewolucyjną zmianę systemową już przeprowadziliśmy decydując się na powrót do gospodarki wolnorynkowej. Na drugą taką nie bardzo możemy liczyć. Nikt nie wymyślił sprawniejszego systemu ekonomicznego, niż ten jakim jest wolny rynek. Gdzie zatem powinniśmy szukać inspiracji do zmiany? Nad odpowiedzią na to pytanie zastanawia

się cały świat. Coraz więcej społeczeństw zdaje sobie sprawę, że zbliża się do ściany z wielkim napisem „i co dalej?” Przez długi czas za odpowiedź służyła rewolucja przemysłowa i technologiczna. Świat był napędzany maszyną parową, prym wiodła motoryzacja, nawet „zimna wojna” była motorem zamachowym gospodarki. Obecnie ciągle jeszcze jesteśmy napędzani rewolucją techniczną jaką zafundował nam przemysł teleinformatyczny. Do tego opanowanego przez komputery i internet świata powoli się przyzwyczajamy traktując go jako normę. Czy wszechobecna digitalizacja przyniosła nam efekt zadowolenia? Przeciwnie, raczej rozbudziła nasze oczekiwania i jeszcze bardziej rozchwiała nasze poczucie tożsamości. Budujemy świat w którym wszystko zamieniamy na cyferki. Tracimy poczucie naszej wartości, człowiek staje się jedynie zapisem danych osobowych które mieszkają w bazie danych.

Gonić czy pójść własną drogą?

Wszyscy chcemy się rozwijać, wzrastać, coraz trudniej jest nam jednak określić kierunek tego rozwoju. W Polsce długo żyliśmy mitem zielonej wyspy, urojonego raj. Teraz widzimy, że dzieli nas dystans do najlepszych, o ile istnieje definicja – bycia najlepszym. Ekonomiczni liderzy nie są pozbawieni problemów. Często są obarczani odpowiedzialnością za całe zło. Są zalewani falą uchodźców. To właśnie na nich swoją uwagę koncentrują organizacje terrorystyczne. Na skalę naszej wielkości, rykoszetem - wymienione problemy docierają również do naszego kraju. Jest to dla Polski czas próby i wymaga odpowiedzi na pytanie, czy chcemy stać ramię w ramię z moźnymi tego świata, próbując nadrobić wizerunkowo własną pozycję, czy też poszukamy własnej drogi? Już wiemy, że nie uda się nam zbudować drugiej Irlandii, czy Japonii. Nie mamy już takich ambicji, bo po latach widzimy, że wzorce te uległy dewaluacji. Coraz wyraźniej widać, że nie istnieje model idealny. Problemy ekonomiczne są do rozwiązania, ale nie dają pełni satysfakcji, o czym mogli przekonać Paryżanie. Wszystko wskazuje na to, że nie uciekniemy od problemów tego świata. Nie jesteśmy zieloną wyspą, nie jesteśmy nawet wyspą. Zatem czy powinniśmy gonić czy pójść własną drogą? Ani jedno ani drugie rozwiązanie wydaje się nie być właściwe. Naśladować nie mamy kogo, na własną drogę w globalnym świecie też nie mamy szans. Czy nam się to podoba czy nie, istniejemy w płątanie makroekonomicznej, społecznej i kulturowej tego świata. Zamiast się go wypierać powinniśmy dorzucić kamyczek własnej kreatywności w poszukiwaniu rozwiązań problemów, które sami sobie zgotowaliśmy.



Mirosław
Leśniewski

PODLASKI BIZNES w liczbach

65 - lecie

istnienia UNIBEP S.A.

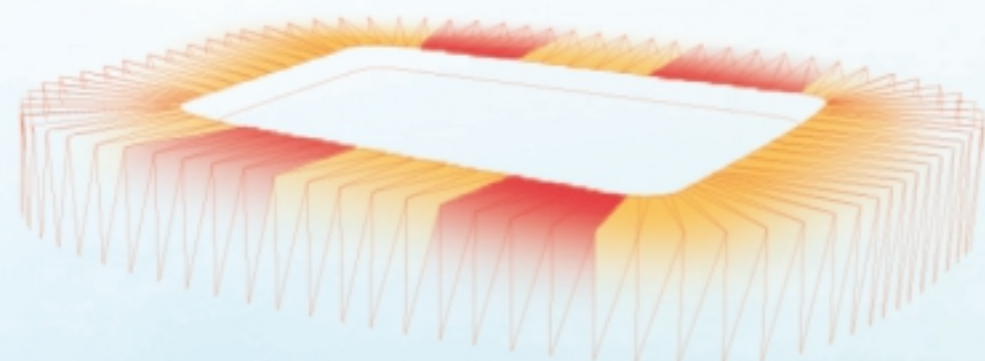
70 - lecieistnienia Zakładów Doskonalenia
Zawodowego w BiałymstokuPONAD
48 kmdługość dróg ekspresowych
w województwie podlaskim**592** kmliczy odcinek Wschodniego
Szlaku Rowerowego
Green Velo w Podlaskiemw **150** Krajachorganizowany jest
Światowy Tydzień Przedsiębiorczości**40**
mediacjiwszczęto dotychczas
w PCAM**12,5** mln złkoszt realizacji projektów okolicznych
w ramach budżetu obywatelskiego
miasta Białegostoku w 2016 roku**7,5** mln złkoszt realizacji przedsięwzięć
osiedlowych w ramach budżetu
obywatelskiego miasta
Białegostoku w 2016 rokuSpotkanie z Talentem z cyklu
„JP2 dla biznesu”

Białystok, Centrum Laikatu (ul. Warszawska 50), godz. 18.00-20.30

10 grudnia 2015

Żyj w oderwaniu, pokora i ubóstwo.

Ks. dr Dariusz Wojtecki, duszpasterz przedsiębiorców Archidiecezji Białostockiej zaprasza przedsiębiorców, pracodawców, osoby prowadzące działalność gospodarczą, menedżerów, dyrektorów oraz osoby odpowiedzialne za kierowanie ludźmi. Wstęp wolny, nie ma konieczności zgłoszeń.



STADION MIEJSKI
W BIAŁYMSTOKU

U NAS ZORGANIZUJESZ:

SZKOLENIA

do 400 osób

KONFERENCJE

*pomieszczenia
do 1300m²*

SPOTKANIA BIZNESOWE

dostęp do łóż Skybox

TARGI

*bezpłatny duży
parking*

IMPREZĘ FIRMOWĄ

*niezwykły widok na
murawę i trybuny*

URODZINY SWOJEGO DZIECKA

*gwarantujemy
piłkarskie emocje*



Informacja:
biznes@stadion.bialystok.pl



Szczegóły na:
www.stadion.bialystok.pl